

## Polityka migracyjna Polski - na czwórkę... z plusem



Na początku można napisać - wreszcie jest! Po trzech latach pracy, 31 lipca br., założenia polityki migracyjnej Polski zostały przyjęte przez rząd. Dokument jest całościowy i obejmuje wszystkie zagadnienia, które wchodzi w zakres migracji. Może, jak na strategię, jest trochę zbyt obszerny. Z drugiej jednak strony, jest to pierwszy tego typu dokument i musiały się w nim znaleźć zarówno elementy diagnozy, jak i wyjaśnienia dotyczące specyfiki zagadnień związanych z migracjami. Zgadza się z większością zawartych w nim rekomendacji. Zdecydowanie podoba mi się także podejście, zgodnie z którym obecna i prognozowana sytuacja na rynku pracy powinna mieć decydujące znaczenie dla kształtowania priorytetów polityki migracyjnej. W części dotyczącej migracji zarobkowych zabrakło mi jednak dwóch rzeczy. Po pierwsze, więcej uwagi należałoby poświęcić przyciąganiu pracowników wysoko wykwalifikowanych. Implementacja unijnej „niebieskiej karty” to zdecydowanie za mało. Po

drugie, w niewystarczający sposób potraktowano wyzwania demograficzne i spodziewane w związku z nimi przemiany na rynku pracy, które, moim zdaniem, będą decydujące dla wzrostu zapotrzebowania na cudzoziemców w średniej i długiej perspektywie czasowej. Najslabszy rozdział w dokumencie dotyczy założeń polityki integracyjnej, bez której trudno wyobrazić sobie efektywną politykę migracyjną. Zapisy w tej części dokumentu są bardzo ogólne i niezmiernie trudno jest wywnioskować z nich kierunek, w jakim Polska powinna podążać. Należy pamiętać, iż problemy wielu państw z cudzoziemcami i gorszą sytuacją obcokrajowców na rynku pracy wynikają właśnie z porażki polityki integracyjnej. Polska powinna skorzystać z tych doświadczeń, aby uniknąć powtórzenia scenariuszy znanych z krajów, które z powodu popełnionych błędów w polityce integracyjnej nie poradziły sobie z napływem imigrantów. Jeżeli musiałbym wystawić ocenę za strategię migracyjną, to dałbym czwórkę, może nawet z małym plusem.

*Komentarz: dr Maciej Duszczyk (Ośrodek Badań nad Migracjami UW)*

## Mała abolicja 2012

Dnia 2 lipca br. upłynął termin składania wniosków o legalizację pobytu w Polsce w ramach „Abolicji 2012”. Dane według stanu na dzień 1 sierpnia br. mówią o 9 487 aplikujących, przede wszystkim obywatelach Wietnamu (2 185), Ukrainy (2 012) i Pakistanu (1 413). Wśród składających wnioski byli i tacy, którzy po złożeniu formularza wyjechali legalnie z Polski, nie zamykając sobie drogi powrotu. Inaczej mówiąc, skorzystali z dobrodziejstwa tzw. małej abolicji.

Choć w liczbach bezwzględnych zarejestrowano więcej wniosków niż podczas dwóch poprzednich akcji, tj. w 2003 r. oraz na przełomie 2007 i 2008 r. (łącznie 5 541), to jednak było ich mniej niż prognozowano. Dotyczy to zwłaszcza Ukraińców, od których spodziewano się nawet kilkunastu tysięcy aplikacji. Myroslava Keryk z Fundacji „Nasz Wybór” upatruje powodów takiego stanu rzeczy m.in. w obawie cudzoziemców przed urzędami, a zwłaszcza przed tym, że ich dane wpisane w formularzu, w tym adres zamieszkania, mogą zostać wykorzystane - w razie wydania w ich sprawie decyzji negatywnej - do ich wydalenia z Polski. W momencie złożenia wniosku cudzoziemiec otrzymywał odpowiednią pieczętkę w dokumencie podróży albo - w wypadku jego braku - odpłatnie wystawiane zaświadczenie. - „Każdy wniosek musi być rozpa-

trzony, a do czasu wydania decyzji pobyt cudzoziemca w Polsce jest legalny. Po opuszczeniu urzędu nie musi więc on się bać, że zostanie zatrzymany i deportowany. Może opuścić Polskę, a na przejściu granicznym jego dane nie zostaną wpisane do rejestru osób niepożądanych w Polsce i strefie Schengen, co mogłoby skutkować zakazem wjazdu na obszar Schengen przez okres do pięciu lat” - wyjaśnia Ewa Piechota, rzecznik Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

Opisany mechanizm to tzw. mała abolicja, z której do końca czerwca br., według statystyk Straży Granicznej, skorzystało 135 cudzoziemców. W zdecydowanej większości byli to obywatele sąsiadującej z Polską Ukrainy (120 przypadków), których wcześniej przed powrotem na Ukrainę powstrzymywała obawa, że przekraczając granicę otrzymają zakaz ponownego wjazdu na terytorium RP. A jest to ważne, gdy praca w Polsce stanowi podstawowe źródło utrzymania nie tylko dla migranta, ale też jego rodziny. Istotna jest też relatywna łatwość powrotu np. przy wykorzystaniu tzw. oświadczenia o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi. Z małej abolicji skorzystało, ponadto, czworo Rosjan oraz po dwóch obywateli Pakistanu i Armenii. Wśród pozostałych pojedynczych osób brak obywatela Wietnamu. *KM*

### Spis treści:

Polityka migracyjna Polski - na czwórkę... z plusem	1
Mała abolicja 2012	1
Większa kontrola, więcej sankcji, więcej praw	1
„Faktyczne” dane rzeczywiste, czyli o NSP 2011	2
Imigranci w Polsce	3
Migracje w UE i na świecie	5
Student ze Wschodu u lekarza - samoocena stanu zdrowia i dostęp do polskiego systemu opieki zdrowotnej	9
Praktyki integracji: Centrum Powitania w Warszawie	10
Wydarzenia	11
Nowości wydawnicze	12

## Większa kontrola, więcej sankcji, więcej praw

21 lipca br. weszła w życie ustawa o skutkach powierzenia pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium RP. Wprowadziła ona sankcje administracyjne i karne oraz nałożyła nowe obowiązki na podmioty zamierzające zatrudnić cudzoziemców.

Zanim dojdzie do zatrudnienia, pracodawca jest zobligowany sprawdzić legalność pobytu cudzoziemca. Z karą grzywny bądź ograniczenia wolności musi liczyć się ten, kto uporczywie będzie zatrudniał obcokrajowca mimo jego nielegalnego pobytu. Za zatrudnianie osoby będącej ofiarą handlu ludźmi lub w warunkach szczególnie wзыску grozi od teraz kara pozbawienia wolności do trzech lat. Pracodawców może też czekać m.in. zakaz brania udziału w przetargach, pozbawienie dostępu do pomocy publicznej lub obowiązek zwrócenia uzyskanej ostatnio dotacji.

Co istotne, ustawa wprowadza też zasady dochodzenia roszczeń z tytułu wynagrodzenia i innych świadczeń socjalnych związanych z wykonywaniem pracy przez cudzoziemca przebywającego w Polsce wbrew przepisom. Przy regulowaniu zaległych świadczeń w ramach stosunku pracy domniemuje się, że cudzoziemiec wykonywał pracę przez trzy miesiące, chyba że pracodawca albo pracownik dowiodą innego okresu zatrudnienia. Przy innych formach zatrudnienia zaległe wynagrodzenie będzie stanowiło trzykrotność minimalnego miesięcznego wynagrodzenia, jeśli ani pracownik, ani pracodawca nie udowodnią przed sądem, że pensja została uzgodniona w innej wysokości. Ustawa reguluje odpowiedzialność w tym zakresie zarówno przez głównych wykonawców, jak i podwykonawców.

Ciekawe jest, że regulowane nową ustawą sytuacje stanowią wyraźną mniejszość tle ujawnianych przypadków nielegalnego zatrudnienia cudzoziemców w ogóle. W 2011 r. Państwowa Inspekcja Pracy wykryła 78 przypadków wykonywania pracy przez cudzoziemców, którzy przebywali w Polsce nielegalnie, a 36 - przez cudzoziemców legitymujących się tytułem pobytowym nieuprawniającym do pracy w Polsce wobec 901 przypadków cudzoziemców nielegalnie pracujących w Polsce ujawnionych przez PIP łącznie. Najczęściej przyczyną tego był brak wymaganego zezwolenia na pracę, a nieco rzadziej - praca niezgodna z warunkami określonymi w zezwoleniu. *MaS*

Więcej: [Sprawozdanie PIP za 2011 r.](#) oraz [Ustawa o skutkach powierzenia pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium RP.](#)

## „Faktyczne” dane rzeczywiste, czyli o NSP 2011

Przemysław Śleszyński

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN

W marcu br., podczas II Kongresu Demograficznego, GUS opublikował pierwsze dokładniejsze dane ze spisu ludności przeprowadzonego w maju 2011 r. (NSP 2011). Na ich podstawie można już dokonywać wstępnych analiz migracji zagranicznych, i częściowo wewnętrznych, w zakresie ich skali oraz specyfiki regionalnej.

Według NSP 2011 w tzw. momencie spisowym (31 marca 2011 r.) osób „faktycznie zamieszkałych” w Polsce było 38 501 tys. Nazwa ta może być myląca, jako że życie słowa „faktyczny” sugeruje stan zgodny z rzeczywistością. Tymczasem, „ludność faktycznie zamieszkała”, według definicji GUS, to głównie ludność zameldowana w Polsce. Z kolei, ludność rezydująca (czyli ta bardziej prawdziwie „faktyczna”) - zdefiniowana na podstawie kryterium rzeczywistego miejsca stałego zamieszkania - liczyła 37 244 tys. osób (zob. Tabela 1). Kategoria ta nie obejmuje osób niezamieszkujących w danym miejscu przez okres pow. 12 miesięcy, za to uwzględnia osoby czasowo przebywające w tymże miejscu przez co najmniej 12 miesięcy.

Tabela 1. Ludność faktycznie zamieszkała a ludność rezydująca

Wskaźnik	Liczba (tys.)
B - liczba ludności faktycznie zamieszkałej (rejestracja bieżąca, 31.12.2010 r.)	38 200
F - liczba ludności faktycznie zamieszkałej (NSP, 31.03.2011 r.)	38 501
R - liczba ludności rezydującej (NSP, 31.03.2011 r.)	37 244
Różnica pomiędzy F a B	301
Różnica pomiędzy R a B	-956
Różnica pomiędzy R a F	-1 257

Źródło: opracowanie własne.

Różnica pomiędzy liczbą ludności faktycznie zamieszkałej a rezydującej wynosi 1 257 tys. osób. Można to tłumaczyć na dwa sposoby. Po pierwsze, część osób zameldowanych w Polsce przebywała za granicą. Po drugie, część stanowiły osoby „wymeldowane donikąd” (według rejestrów ok. 350 tys. osób) i pozostające w kraju lub za granicą bez znanego miejsca zamieszkania. Taką kategorię zidentyfikowano także w poprzednim spisie ludności z 2002 r. (wówczas było to 430 tys. osób).

Z kolei, według Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) w 2010 r. poza granicami kraju powyżej trzech miesięcy przebywało 1 990 tys. osób. Gdyby przyjąć szacunek GUS, według którego ok. 3/4 tych osób mieszkało za granicą powyżej 12 miesięcy, dałoby to liczbę blisko 1,5 mln osób. A zatem spis ludności mógłby zweryfikować te dane w dół o co najmniej 200 tys. osób. Należy jednak pamiętać o odmiennej, w zasadzie nieporównywalnej, metodologii zastosowanej w obydwu badaniach.

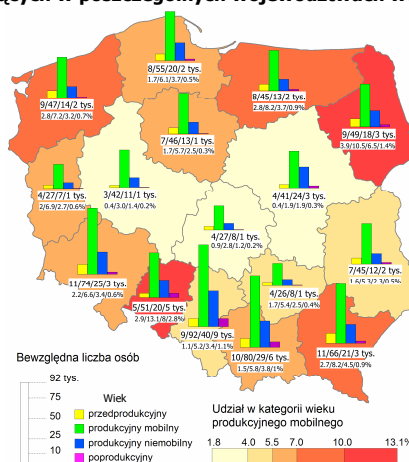
Dane dotyczące liczby ludności rezydującej zebrane w ramach NSP 2011 zostały opublikowane w podziale na województwa (dokładniejszych informacji o migracjach należy spodziewać się najwcześniej pod koniec roku 2012). Warto przedstawić te dane na mapie, aby uzyskać obraz przestrzennego rozkładu różnic pomiędzy ludnością zameldowaną a ludnością rezydującą (zob. Mapa 1).

Województwa, w których występowały największe bezwzględne różnice pomiędzy liczbą ludności zameldowanej i rezydującej, to przede wszystkim regiony południowej Polski: województwo śląskie (150 tys. osób), małopolskie (126 tys.), dolnośląskie (111 tys.)

i podkarpackie (102 tys.). Z kolei, w wartościach względnych, w stosunku do całej populacji regionu, na pierwsze miejsce wysuwa się województwo opolskie (8,3 proc.), za nim jest podlaskie (6,7 proc.) i podkarpackie (5 proc.). Największe różnice, zgodnie z oczekiwaniami, występują w wypadku osób w wieku produkcyjnym mobilnym (18-44 lata). W województwie opolskim jest to aż 13,1 proc., a w podlaskim - 10,5 proc.

Powyższe dane wskazują na preferencje migracyjne mieszkańców Polski, które nie nawiązują już wyłącznie do granic historyczno-cywilizacyjnych, ale w coraz większym stopniu oddają współczesne zróżnicowania społeczno-gospodarcze. Województwa o podwyższonym odsetku osób pozostających prawdopodobnie poza granicami kraju to nie tylko - tradycyjnie - Opolszczyzna oraz ujawnione po 1990 r. części Podlasia, Podkarpacia czy Podhala, ale również inne regiony peryferyjne, o słabej dostępności przestrzennej do centrów rozwoju, poddające się procesom polaryzacyjnym i wypukiwania zasobów ludzkich. Symptomatyczna jest tu sytuacja województwa warmińsko-mazurskiego i zachodniopomorskiego, w których koncentrują się obszary z najwyższym poziomem bezrobocia.

Mapa 1. Różnice pomiędzy liczbą i udziałem osób zameldowanych i rezydujących w poszczególnych województwach według NSP 2011



Źródło: opracowanie własne.

Skutki istnienia różnic między liczbą ludności zameldowanej i rezydującej są dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, powszechnie znany i szeroko dyskutowany jest fakt, że osłabianie potencjału demograficznego stanowi nabrzmiewającą kwestię społeczną i gospodarczą. Problem ten dotychczas nie został rozwiązany w zadowalający sposób, pomimo wysiłków środowisk naukowo-eksperymentalnych i prób implementacji polityki demograficznej, pozostającej wciąż, niestety, w sferze życzeniowej. Po drugie, z punktu widzenia planowania i ogólnie polityki rozwoju, niesłuchanie ważne w różnego rodzaju analizach jest branie pod uwagę nie „oficjalnej” liczby mieszkańców, a więc mieszkańców zameldowanych, ale rzeczywistej liczby mieszkańców, czyli rezydentów, którzy kreują faktyczny popyt na rozmaite usługi. Ta liczba powinna też być podstawą prognozowania demograficznego do celów praktycznych.

### Migracje i narodowość w spisie (nie tak) powszechnym\*

W celu pozyskania informacji o ludności Polski w NSP 2011 wykorzystano m.in. Zawartość istniejących rejestrów oraz systemów informacyjnych. Zakres znajdujących się w nich danych odpowiada przede wszystkim potrzebom instytucji, które nimi zarządzają. Każde ze źródeł ma też swoje ograniczenia wynikające z konieczności podjęcia przez migranta dodatkowych działań (np. zameldowania lub wymeldowania), aby jego mobilność została uchwycona w odpowiednim rejestrze. Ponadto, istniejące zbiory danych nie zawierają informacji o narodowości. Wyjątek stanowi system POBYT, lecz tylko w zakresie rejestracji osób, które ubiegają się o ochronę międzynarodową. Aby uzupełnić te i inne braki danych, w ramach najnowszego spisu ludności przeprowadzono dodatkowe badanie ankietowe - tzw. badanie reprezentacyjne zrealizowane na próbie 20 proc. mieszkań w skali kraju. Ponadto, umożliwiono samospis przez internet. Dane zebrane tymi metodami pozwolą na określenie charakterystyki mobilności wewnętrznej i zagranicznej Polaków, imigracji do Polski, jak też struktury narodowościowej mieszkańców kraju. W zakresie emigracji NSP 2011 dostarczy wiedzy nie tylko o kierunkach i czasie trwania emigracji, ale także o głównych przyczynach wyjazdów oraz powrotów. Ponadto, dowiemy się, jaki charakter ma praca Polaków w cudzoziemcu w Polsce - czy jest poniżej, czy powyżej ich kwalifikacji, czy może jest z nimi zgodna. O imigrantach dowiemy się też tego, w jakim stopniu władają językiem polskim. Wiedza na ten temat w zestawieniu z innymi zmiennymi demograficznymi oraz społeczno-ekonomicznymi (rodzaj wykonywanej aktywności ekonomicznej, źródła utrzymania, charakterystyka gospodarstwa domowego) pozwoli m.in. na opis procesu integracji cudzoziemców w Polsce. W zakresie obywatelstwa oraz narodowości dowiemy się nie tylko, jakim obywatelstwem legitymuje się dana osoba, ale też, czy je zmieniała, czy posiada podwójne obywatelstwo i gdzie urodzili się jej rodzice. Dzięki tak złożonemu podejściu w analizach danych spisowych będzie można wyodrębnić imigrantów w oparciu o różnorodne kryteria, w tym np. tzw. imigrantów w drugim pokoleniu, a więc tych, którzy co prawda urodzili się w Polsce, ale których rodzice pochodzą z innego kraju.

W związku z nową metodologią przeprowadzania spisu ludności rodzą się pytania o sposób scalania danych pozyskanych tak z rejestrów, jak i prób losowych oraz sposób ważenia wyników przy zachowaniu reprezentatywności badania. GUS, podkreślając zaawansowanie technik statystycznych wykorzystywanych do zbudowania bazy danych spisowych, zapewnia jednak o dobrej jakości tego zbioru. Więcej w lipcowej publikacji GUS pt. „Raport z wyników. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011”.

\* Opracowano na podstawie materiałów GUS rozpowszechnionych podczas II Kongresu Demograficznego w marcu br. i zebrania plenarnego Komitetu Badań nad Migracjami PAN w czerwcu br.

## Imigranci w Polsce

### Mały (wielki?) ruch graniczny

W dniu 27 lipca 2012 r. ukoronowane zostały trwające od 2008 r. negocjacje z Rosją w sprawie małego ruchu granicznego (MRG) między północno-wschodnią Polską a Obwodem Kaliningradzkim. Wtedy bowiem weszła w życie Umowa między Rządem RP a Rządem Federacji Rosyjskiej o zasadach małego ruchu granicznego. Istotne jest, że umową objęty został cały obszar Rosji bezpośrednio graniczący z Polską. Po stronie polskiej, natomiast, z małego ruchu granicznego mogą korzystać mieszkańcy 20 powiatów województwa pomorskiego i warmińsko-mazurskiego, m.in. Gdańska, Gdyni, Sopotu, Elbląga i Olsztyna.

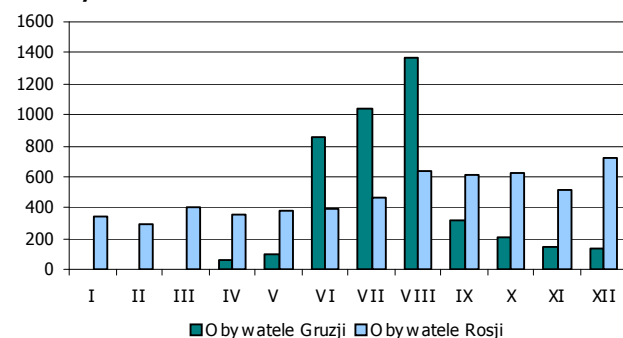
Zgodnie z zapisami umowy osoby mieszkające od co najmniej trzech lat w Obwodzie Kaliningradzkim oraz strefie przy granicy z Rosją po polskiej stronie nie będą potrzebowały wiz, by przekraczać granicę i przebywać w strefie przygranicznej. Wystarczy im zezwolenie wydawane na dwa lata (w wypadku pierwszego zezwolenia) lub pięć lat (kolejne zezwolenia), jeśli dodatkowo spełniają warunek niefigurowania na liście osób, których pobyt nie jest pożądanym na terenie sąsiedniego kraju. Zezwolenie, umożliwiające wielokrotny wjazd, wyjazd i pobyt, nie jest jednak adresowane do osób, które chciałyby podjąć zatrudnienie lub inną działalność zarobkową. Chociaż, ułatwienie utrzymywania więzi ekonomicznych jest jednym z głównych celów wprowadzenia MRG. O ile więc zezwolenia mogą ucieszyć osoby, które udają się na zakupy do strefy przygranicznej, o tyle nie zmieniają one nic w wypadku osób, które chciałyby pracować tuż za granicą. Byłoby to zresztą trudne, bowiem maksymalny czas jednego pobytu nie może przekroczyć 30 dni, a w ciągu pół roku mieszkaniec strefy przygranicznej może przebywać na terytorium sąsiedniego państwa do 90 dni. Wniosek o wydanie zezwolenia mieszkańcy polskiej strefy przygranicznej mogą składać w Ambasadzie FR w Warszawie i Konsulacie w Gdańsku, a mieszkańcy Obwodu - w Konsulacie RP w Kaliningradzie. Konieczne jest wniesienie opłaty za jego rozpatrzenie (20 euro), z której zwolnione są tylko dzieci, osoby starsze i inwalidzi.

Mały ruch graniczny obowiązuje już na granicy polsko-ukraińskiej. Zezwolenia na przekraczanie granicy w ramach MRG są dokumentem często okazywanym w przejściach na granicy Polski z Ukrainą, co oznacza, że zapisy umowy nie pozostały martwe. Wbrew obawom, MRG w tym regionie nie przyczynił się do wzrostu negatywnych zjawisk. Niemniej, obawy takie towarzyszą obecnie wprowadzeniu MRG między Polską a Obwodem. Czas pokaże, na ile są one słuszne. Najpierw jednak warto obserwować zainteresowanie zezwoleniami na przekraczanie granicy polsko-rosyjskiej w ramach MRG. Czy rozwiązanie to stanie się równie popularne jak na granicy polsko-ukraińskiej? A co z małym ruchem granicznym na granicy polsko-białoruskiej? Nie widać końca oczekiwań na wejście w życie podpisanej już stosownej umowy. *MaS*

### Fala azylantów z Gruzji nie wygasa

Od 2009 r. obywatele Gruzji stanowią drugą pod względem wielkości, po obywatelach Rosji narodowości czeczeńskiej, grupę cudzoziemców ubiegających się w Polsce o status uchodźcy. W szczytowym okresie, tj. od czerwca do sierpnia 2009 r., gdy przyjeżdżało ich nawet około setki dziennie (w sumie 3 257 osób), wręcz prześcignęli liczebnie Czeczenów (zob. Wykres 1). Później napływ z Gruzji nieco zmalał, ale wciąż pozostaje na stosunkowo wysokim poziomie. W 2011 r. co czwarty szukający schronienia nad Wisłą pochodził właśnie z Gruzji (1 735 osób).

**Wykres 1. Obywatele Gruzji i Rosji\*, którzy złożyli wnioski o status uchodźcy w Polsce w 2009 r.**



Źródło: dane Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

\* W większości osoby deklarujące narodowość czeczeńską.

Co ciekawe, gwałtowny wzrost imigracji z Gruzji nastąpił dopiero rok po wojnie rosyjsko-gruzińskiej\*, a więc to nie działania zbrojne były jego

bezpośrednią przyczyną. Według rozeznania pracowników Fundacji „Ocalenie”, przeprowadzonego w Polsce, a także na terenie Gruzji, powodem nagłego zainteresowania wyjazdami do Polski mogła być... plotka. - „Po wydarzeniach wojny sierpniowej z 2008 r., wsparcie i ciepłe słowa ówczesnego prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który wygłosił przemówienie na wiecu w Tbilisi, zostały źle zrozumiane. Jakis czas potem wśród ludzi rozeszła się pogłoska, że tym, co przyjadą, zostanie przyznana pomoc, a nawet mieszkanie. Prawdopodobnie chodziło o repatriantów polskiego pochodzenia. Tak czy owak, tłum ruszył” - wyjaśnia Lili Zawadzka, Gruzinka z pochodzenia, mediatorka kulturowa ds. Kaukazu z Fundacji.

Początkowo - według danych Urzędu do Spraw Cudzoziemców - większość przybyszów z Gruzji stanowili Kurdowie (50-60 proc.). Teraz dominującą grupą są etniczni Gruzini (60 proc.), a ponadto osoby deklarujące narodowość kurdyjską (20 proc.), ormiańską (8-10 proc.), osetyńską (8-10 proc.) i rosyjską (2-3 proc.). Cudzoziemcy o pochodzeniu gruzińskim skarżą się głównie na prześladowanie przez obecne władze za działalność opozycyjną (udział w protestach ulicznych, rozdawanie ulotek itp.), z kolei Kurdowie, Ormianie i Osetyjczycy - na pobicia, wyzwiska i groźby na tle religijnym i narodowościowym, jak też na złą sytuację materialną i brak zatrudnienia będące skutkiem dyskryminacji.

Jak dotychczas, żaden przybysz z Gruzji nie otrzymał statusu uchodźcy ani ochrony uzupełniającej w Polsce. Mimo to fala uchodźców z tego kraju nie wygasa. Obywatele gruzińscy są zwracani z innych krajów UE, jeżeli udało im się tam przedostać, i wydalani z Polski, ale i tak wielu podejmuje próby wyjazdu na Zachód. Może o tym świadczyć fakt, że nierzadko nawet nie stawiają się w ośrodkach dla uchodźców, od razu kierując się w stronę zachodniej granicy. Dla innych, z kolei, wikt i opierunek na koszt państwa polskiego przez kilka miesięcy trwania procedury uchodźczej jest atrakcyjną alternatywą w porównaniu do życia bez jakiegokolwiek pracy i środków na utrzymanie w Gruzji. I dlatego coraz częściej zdarza się, że składają wnioski po raz kolejny. Niewiele wskazuje na to, by w najbliższym czasie miało się to zmienić. *RS*

\* W pierwszych miesiącach po wojnie, we wrześniu i październiku 2008 r., o status uchodźcy w Polsce starało się zaledwie po kilkanaście osób.

### Problemy z integracją: ile w tym winy uchodźcy?

Uchodźca lub cudzoziemiec korzystający z ochrony uzupełniającej, który chce realizować indywidualny program integracji (IPI), pisemnie zobowiązuje się m.in. do: nauki języka polskiego, aktywnego poszukiwania pracy, zameldowania w miejscu zamieszkania, rejestracji w przychodni, współpracy i kontaktowania się co najmniej dwa razy w miesiącu z pracownikiem socjalnym. Nie wszystkie z tych wymagań udaje mu się spełnić, przy czym nie zawsze jest to efektem braku jego dobrej woli.

Spśród 370 osób realizujących w 2010 r. IPI na Mazowszu, zobowiązanych do nauki języka polskiego aż 107 nie podjęło nauki. Tylko 11 z nich nie miało żadnego usprawiedliwienia dla braku realizacji tego obowiązku. Najczęściej powodem była konieczność zapewnienia opieki dzieciom (efekt ograniczonej liczby miejsc w przedszkolach), znacznie rzadziej - wysokie koszty dojazdu do szkoły, praca dorywcza czy szukanie pracy. W grupie osób uczących się języka - przeważnie na zorganizowanych kursach - 113 potrafi już swobodnie porozumiewać się po polsku, ale u 127 stwierdzono tylko niewielkie postępy, zaś u 27 - żadne.

Na 517 dorosłych uczestników IPI tylko 63 posiadało formalnie udokumentowane umiejętności zawodowe. Jednak w trakcie trwania IPI jedynie 31 osób skorzystało z możliwości podniesienia kwalifikacji. Osoby te najczęściej decydowały się na szkolenia z zakresu kultury polskiej i języka polskiego, a w pojedynczych wypadkach - na naukę zawodu np. fryzjera, manicurzysty czy kierowcy. 112 osobom udało się podjąć pracę, przeważnie w budownictwie. Była to głównie praca dorywcza bez umowy, rzadko na podstawie umowy zlecenia lub umowy o pracę.

Nielicznym cudzoziemcom - 138 osobom na 1 077 - udało się zameldować. Nagminne niedopełnianie tego obowiązku przeważnie było spowodowane brakiem zgody wynajmujących na meldowanie cudzoziemców. Brak zameldowania oznaczał trudności z uzyskaniem numeru PESEL, a tym samym z dostępem do opieki medycznej. W sumie jednak tylko 48 osób nie zrealizowało obowiązku rejestracji w przychodni.

Z monitoringu Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego wynika, że co czwarty IPI zakończony na Mazowszu w 2010 r. został niezrealizowany w całości (111 na 394 IPI). Przyczyną przerwania większości z nich było zwinione niewypelnianie zobowiązań podjętych w umowie. *RS*

Źródło: Niepublikowane sprawozdanie Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego.



## Imigranci w Polsce

### Smak życia nad Wisłą

Program Erasmus, który już od okrągłych 25 lat zbliża do siebie młodych ludzi z różnych krajów, powstał z inicjatywy Komisji Europejskiej i jest obecnie największym programem wymiany studentów na świecie\*. Do roku akademickiego 2009/2010 włącznie wzięło w nim udział ponad 2,3 mln żaków, a spośród nich blisko 30 tys. na miejsce swojej europejskiej przygody wybrało Polskę.

Polska, jako jedyne państwo z Grupy Wyszehradzkiej, bierze udział w inicjatywie już od ponad dziesięciu lat, tj. od roku akademickiego 1998/1999. Wówczas na stypendium do naszego kraju przyjechało łącznie 220 zagranicznych studentów, pochodzących głównie z Niemiec (51 osób), Francji (41) i Wielkiej Brytanii (34). W roku akademickim 2009/2010 było ich już 6 070 (studia i praktyki), co dało jednak Polsce dopiero 15 miejsce wśród krajów docelowych, daleko za przodującą w statystykach Hiszpanią, która w tym samym roku gościła aż 35 387 żaków. Widać jednak wzrost: wstępne dane za rok 2010/2011 mówią o 7 200 zagranicznych studentach. Biorąc pod uwagę cały okres, tj. lata 1998-2010, najwięcej, bo 4 996, stypendystów przybyło do Polski z Niemiec, natomiast rocznie, przez kilka ostatnich lat, liczba żaków przyjeżdżających z kraju naszego zachodniego sąsiada oscylowała w granicach 650. Obecnie nacią najchętniej goszczącą nad Wisłą są Turcy oraz Hiszpanie. Co ciekawe, do Polski chętnie przyjeżdżają również Portugalczycy (zajmujący piąte miejsce na liście).

- „Zwiększone zainteresowanie studentów z Hiszpanii, Portugalii i Turcji naszym krajem może wynikać z ekonomicznego zaangażowania ich krajów macierzystych. Studenci nie tylko „odkrywają” nasz kraj jako kierunek studiów częściowych, ale także liczą na późniejsze praktyki zawodowe, a nawet pracę, np. w hiszpańskich czy portugalskich firmach prowadzących działalność w Polsce” - komentuje Marta Szugajew z Biura Współpracy z Zagranicą Uniwersytetu Warszawskiego. Wydaje się jednak, że mogą być także inne powody. Średni koszt utrzymania się w Warszawie w roku akademickim 2010/11 - zgodnie z danymi z badania ankietowego od kilku lat przeprowadzanego przez BWZ UW wśród studentów przyjeżdżających - to 461 euro miesięcznie, co stanowi kwotę, za którą w miastach takich, jak Paryż czy Kopenhaga trudno pokryć chociażby koszty wynajmu pokoju, o innych wydatkach nie wspominając. Udział w programie Erasmus jest często traktowany jako doświadczenie, które „pozwała poczuć się Europejczykiem” oraz poznać inną kulturę czy sprawdzić się w nowym środowisku, na co również wskazują wyniki przytoczonej ankiety. Skoro zatem podawane motywy nie są bezpośrednio zależne od miejsca wyjazdu, to na wybór Polski mogą oddziaływać także względy finansowe. Szczególnie w dobie kryzysu ekonomicznego.

KM

\* Obecnie w programie uczestniczą 32 kraje. Poza państwami członkowskimi UE liczba ta obejmuje: Chorwację, Islandię, Liechtenstein, Norwegię i Turcję.

### Imigracji mówimy „tak”

Większość badanych Europejczyków jest krytyczna wobec imigracji - tak wynika z badania Ipsos Global @dvisor\*, zrealizowanego w czerwcu br. przez brytyjski instytut badawczy Ipsos MORI wśród mieszkańców 24 krajów świata (w tym dziewięciu należących do Unii Europejskiej). Wyjątkami okazali się Polacy i Szwedzi, wśród których tylko co trzecia osoba (odpowiednio 32 i 37 proc.) wyraziła opinię, że migracja ma negatywny wpływ na ich kraj, zaś ok. 40 proc. stwierdziło, że imigranci czynią ich kraj ciekawszym (39 proc. w Polsce i 44 proc. w Szwecji). Podobnie, wśród Polaków i Szwedów najmniejszy był odsetek osób uważających, że imigracja nie jest dobra dla ekonomii ich kraju (odpowiednio 36 i 34 proc.). Najbardziej krytyczne opinie na temat imigracji mieli obywatele Belgii i Wielkiej Brytanii. Co więcej, Polacy w najmniejszym stopniu spośród badanych z krajów Unii Europejskiej poparli selektywne podejście do imigracji, dające pierwszeństwo imigrantom z wyższym wykształceniem i wyższymi kwalifikacjami, mogącym wypełnić luki na rynku pracy w konkretnych zawodach. Za takim podejściem było 35 proc. badanych, podczas gdy np. w Wielkiej Brytanii - aż 58 proc. W badaniu pytano także o postawy wobec Schengen. Poza Polakami, większość mieszkańców badanych krajów UE opowiedziała się za wznowieniem kontroli na granicach zewnętrznych pomiędzy ich krajem a resztą strefy Schengen. W Polsce ten pomysł spodobał się tylko 28 proc. osób.

Wbrew obiegowym opiniom, w obliczu tych badań Polska jawi się

jako kraj przychylny imigracji oraz wolnemu przepływowi osób w ramach UE.

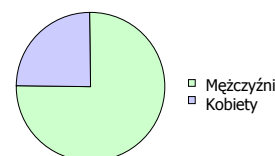
STR

\* Badanie prowadzone jest on-line na próbach liczących pomiędzy 500 a 1 000 osób w wieku od 16 do 54 lat (w USA i Kanadzie - 18-24). Dane były ważone tak, by zapewnić reprezentatywność próby dla populacji osób dorosłych w każdym z badanych krajów.

### Małżeństwa binacjonalne w 2012 r.

- W 2010 r. odbyły się 3 732 śluby z cudzoziemcami, czyli - w świetle definicji GUS - osobami zamieszkałymi na stałe za granicą. To o 388 ślubów mniej niż rok wcześniej.
- Pary polsko-cudzoziemskie stanowiły 1,6 proc. ogółu nowo zawartych małżeństw w Polsce (uwaga: wiele Polek pobiera się z cudzoziemcami również za granicą, czego nie uwzględniają ww. liczby).
- Trzech na czterech cudzoziemskich małżonków to mężczyźni (2 804 osoby) (zob. Wykres 1).

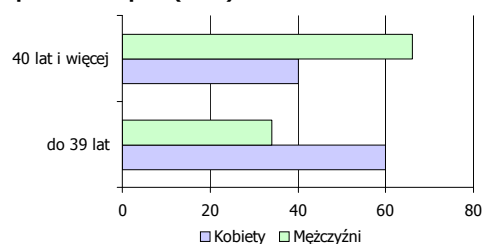
Wykres 1. Małżonkowie z zagranicy w 2011 r. w podziale na płeć (w %)



Źródło: dane GUS.

- Większość małżonków obcokrajowców wstępowała w związek małżeński po raz pierwszy. Panny stanowiły 71 proc. „świeżo upieczonych” żon, a rozwódki - 26 proc. Wśród nowożeńców obcokrajowców dominowali kawalerowie (82 proc.), a rozwiedzionych było 17 proc. Cudzoziemscy małżonkowie byli częściej po rozwodzie niż mieszkańcy Polski - po 9 proc. rozwiedzionych zarówno w wypadku polskich kobiet, jak i mężczyzn.
- Małżonkowie z zagranicy byli przeważnie osobami młodymi. Kobiety najczęściej należały do grupy wieku: 25-29 lat - 285 osób, 20-24 lata - 226 i 30-34 lata - 168. Mężczyźni byli nieco starsi, przeważnie w dniu ślubu mieli 30-34 lata - 838 osób, 25-29 lat - 768 i 35-39 lat - 449. Cudzoziemcy byli częściej starsi w porównaniu do ogółu polskich nowożeńców. W wieku 40 lat i więcej rodzinę założyło 15 proc. cudzoziemek wobec 6 proc. Polek, i 18 proc. cudzoziemców wobec 9 proc. Polaków.
- O ile proporcje panien i kawalerów w poszczególnych grupach wieku nie różniły się znacznie, o tyle wśród osób rozwiedzionych różnice były wyraźne. Zdecydowana większość cudzoziemców-rozwodników była w wieku powyżej 40 lat (66 proc.), podczas gdy większość cudzoziemek-rozwoderek nie przekroczyła 39 roku życia (60 proc.) (zob. Wykres 2).

Wykres 2. Wiek nowożeńców obcokrajowców wcześniej rozwiedzionych w podziale na płeć (w %)



Źródło: dane GUS.

- Polki preferowały małżonków z Zachodu: Wielkiej Brytanii - 618 (co piąty), Niemiec - 403, Włoch - 196, Irlandii - 138 i Francji - 108. Wybrankami Polaków z kolei najczęściej były panny młode z krajów sąsiadujących z Polską na wschodzie: Ukrainy - 389 (aż 42 proc.), Białorusi - 89 i Rosji - 83, oraz z Niemiec (49 osób), czyli kraju też graniczącego z Polską, tyle że na zachodzie.
- W „Roczniku Demograficznym 2011” podano również liczbę obywateli innych państw, którzy wstąpili w związek małżeński w Polsce. Takich osób w 2010 r. było 3 837. W wypadku większości z nich jednym z małżonków był obywatel polski, a więc małżeństwa miały zazwyczaj charakter polsko-cudzoziemski. Tylko 73 z nich zostały zawarte pomiędzy obywatelami innych państw niż Polska.
- Polki stosunkowo chętnie wychodziły za mąż za obywateli krajów afrykańskich. W 2010 r. zawarły 60 małżeństw z obywatelami Nigerii (dwa lata wcześniej - 175), 49 z obywatelami Tunezji i 43 z obywatelami Egiptu. Polscy mężczyźni częściej pojmowali za żony mieszkanki kontynentu azjatyckiego, w tym: 19 Ormianek, 15 Japonek i 13 Filipinek.

Źródło: „Rocznik Demograficzny 2011”.

## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### Migrant w UE - kto, skąd i dlaczego?



Źródło: ENAR. Autor: Canis.

Z ponad 49 mln mieszkańców Unii Europejskiej, którzy urodzili się w innym kraju aniżeli kraj zamieszkania, więcej niż 32 mln przyszło na świat poza UE. Tylko w Luksemburgu, Irlandii oraz na Węgrzech, Cyprze i Malcie imigranci urodzeni w innych krajach członkowskich UE przeważają liczebnie. Ponadto, w prawie wszystkich krajach UE w grupie obywateli innych państw dominują ci, którzy nie posiadają obywatelstwa żadnego z krajów UE.

W kategorii najbardziej mobilnych narodów dwa pierwsze miejsca przypadają Rumunom, którzy zaznaczyli swoją obecność szczególnie we Włoszech i w Hiszpanii, oraz Turkom, którzy rezydują głównie w Niemczech. Czym jest jednak mobilność Turków trwająca od lat 60. ubiegłego wieku w porównaniu z mobilnością obywateli Polski? Polacy znaleźli się bardzo wysoko w statystykach dotyczących obecności imigrantów w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Szwecji i Islandii, osiągając to w ciągu zaledwie ośmiu lat od akcesji Polski do Unii Europejskiej.

Z kolei jeżeli chodzi o mieszkańców Polski urodzonych poza granicami państwa polskiego, to głównie są to osoby urodzone na Ukrainie, w Niemczech oraz w innych byłych republikach Związku Radzieckiego (są to zarówno osoby, które urodziły się w granicach przedwojennej Polski, jak i współcześni imigranci), co pokazuje wagę historycznych procesów mających wpływ na dzisiejszą kompozycję etniczną Polski. Ciekawe, czy i kiedy kraje ościenne stracą w niej swoją dominującą pozycję na rzecz krajów odległych kulturowo, tak jak to się stało np. w Niemczech. KF

Źródło: Vasileva K. (2012), [Nearly two-thirds of the foreigners living in EU Member States are citizens of countries outside the EU-27](#), Eurostat.

### Imigranci - siódma siła w UE

W 2011 r. na terenie Unii Europejskiej przebywało łącznie ok. 20,2 mln obywateli państw trzecich, czyli nienależących do UE. Gdyby stworzyli oni swój własny kraj, to pod względem liczebności populacji byłby on wielkości Szwecji, Danii i Finlandii razem wziętych. Jak powinna się układać współpraca krajów UE z takim partnerem? W opublikowanym w czerwcu br. [trzecim dorocznym raporcie na temat migracji i azylu](#) Komisja Europejska przywołuje statystyki migracji do krajów UE oraz określa zakres działań UE w dziedzinie kształtowania relacji z imigrantami.

Jeśli chodzi o nielegalną migrację, to trudno oszacować jej skalę. Wiadomo jedynie tyle, że w 2011 r. zakaz wjazdu lub nakaz wyjazdu z terytorium UE otrzymało blisko milion cudzoziemców. To o ok. 9 proc. mniej niż w roku 2010. Co zaś się tyczy pochodzących z krajów trzecich osób o uregulowanym statusie pobytowym, to ocenia się, że w UE przebywa prawie co dziesiąty światowy migrant. Jedna trzecia legalnej imigracji ma charakter zarobkowy. Drugie tyle przyjazdów jest umotywowane względami rodzinnymi. Co piąty imigrant przyjechał do UE z zamiarem uczenia się. Z kolei liczba wniosków o azyl złożonych w 2011 r. wzrosła w stosunku do roku 2010 o 18 proc., sięgając liczby 302 tys.

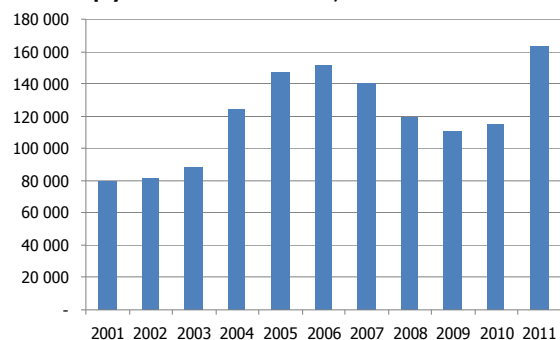
Unijne gospodarki potrzebują imigrantów. Ich efektywna alokacja na poszczególnych rynkach jest kluczowa dla wzrostu gospodarczego. Efektywna, a więc taka, która umożliwiałaby migrantom integrację i realizację celów migracyjnych, a jednocześnie stanowiła odpowiedź na lokalny popyt na pracę. Reakcją UE na to wyzwanie mają być już funkcjonujące i nowo planowane instrumenty polityki migracyjnej omawiane w drugiej części czerwcowego raportu. Drogowskazem dla przyszłych działań mają być priorytety zawarte w dokumencie pt. [„EU Action on Migratory Pressures - A Strategic Response”](#): 1) solidarność pomiędzy państwami członkowskimi w zakresie efektywnego zarządzania granicami zewnętrznymi UE; 2) zapobieganie nielegalnej imigracji przez granicę turecko-grecką; 3) zapobieganie nadużywaniu legalnych kanałów migracji; 4) ochrona swobodnego przepływu osób w kontekście zapobiegania eksploatacji imigrantów; 5) usprawnienie zarządzania migracjami, w tym migracjami powrotnymi; 6) zacieśnienie współpracy w zakresie

zarządzania migracjami z krajami pochodzenia i tranzytu; 7) zwiększenie roli agend UE (Frontexu, Europolu, EASO) na poziomie operacyjnym; 8) mobilizacja środków finansowych, w tym np. w ramach Funduszu Migracji i Azylu. JV

### Kierunek Niemcy, nie tylko na saksy

Czarne scenariusze snute przez niemiecką prasę na początku ubiegłego roku nie sprawdziły się: po otwarciu niemieckiego rynku pracy 1 maja 2011 r. zachodni sąsiad Polski nie został „zalanym” przez tanią siłę roboczą z nowych krajów członkowskich UE, w tym z Polski. Miliony Polaków nie przyjechały szukać pracy w Niemczech. Jednakże rok 2011 był rekordowy, jeśli chodzi o migracje zza wschodniej granicy. Przybyszów znad Wisły było ponad 163 tys., o 43 proc. więcej w stosunku do roku 2010 (zob. Wykres 1). Jednocześnie ponad 106 tys. osób wróciło z Niemiec do Polski, więc bilans migracji nie był aż tak wysoki. Ciekawe są też statystyki dotyczące płci migrantów. Do Niemiec dużo częściej wyjeżdżali mężczyźni, którzy stanowili w tej grupie aż 66 proc.

Wykres 1. Napływ Polaków do Niemiec, lata 2001-2011



Źródło: [Federalny Urząd Statystyczny](#).

Polacy stanowią trzecią pod względem liczebności, po Turkach i Włochach, grupę migrantów w Niemczech - jest ich ok. 468 tys. (stan na 31.12.2011 r.). Oprócz typowej migracji zarobkowej od niedawna można obserwować „nową” migrację osiedleńczą w powiatach przygranicznych, do których przeprowadzają się Polacy, chociaż nadal pracują w Polsce (zob. [„BM” nr 36, s. 5](#)). Nowi sąsiedzi na pograniczu widziani są coraz chętniej. Czy już niedługo będziemy mogli mówić: „Polak, Niemiec - dwa bratanki”? MP

### KE stawia czoła handlowi ludźmi

Ostrożne szacunki Międzynarodowej Organizacji Pracy mówią, że w latach 2002-2011 globalna liczba ofiar handlu ludźmi wynosiła ok. 20 mln osób. Roczne zyski z tego procederu szacuje się na ok. 30 mld USD. Agenda ONZ ds. Narkotyków i Przestępczości (UNODC) ocenia, że ok. 3/4 odnotowanych przypadków handlu ludźmi jest związanych z wykorzystywaniem seksualnym ofiar. Pozostałe ujawnione przypadki dotyczą głównie pracy przymusowej, w tym żebractwa i niewolniczej pracy domowej. Wstępne dane Komisji Europejskiej ukazują zbliżone proporcje, jeśli chodzi o ofiary danej formy handlu ludźmi zidentyfikowane na terenie UE.

W opublikowanym w czerwcu br. komunikacie Komisja Europejska nakreśla priorytety UE w zakresie przeciwdziałania handlowi ludźmi na najbliższe cztery lata. Z dokumentu wynika, że UE będzie skupiać się na łagodzeniu skutków zdarzeń, którym nie udało się zapobiec, jak też na likwidowaniu przyczyn handlu ludźmi. W ramach pierwszej kategorii działań planowane jest opracowanie spójnej metodologii identyfikowania ofiar handlu ludźmi, koordynacja działań związanych ze wspieraniem ich w trakcie pobytu na terenie UE oraz podczas powrotu do kraju pochodzenia. Szczególny nacisk ma być położony na pomoc dzieciom i ofiarom przestępstw seksualnych. Ponadto, starania agend unijnych będą zmierzały w stronę uspołnienienia rozwiązań prawnych i politycznych dotyczących handlu ludźmi w poszczególnych krajach członkowskich, co będzie ukierunkowane na usprawnienie procesu doprowadzania sprawców do organów wymiaru sprawiedliwości. W ramach drugiej kategorii działań planowane jest m.in. ustanowienie platformy współpracy przedsiębiorców, szczególnie z sektorów o podwyższonym ryzyku wyzysku, takich jak seks-biznes, rolnictwo, budownictwo i turystyka. W planach jest także zbadanie mechanizmów rekrutacji ofiar. Wszystkie działania składają się na [unijną strategię zwalczania handlu ludźmi na lata 2012-2016](#). JV



## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### Transfery migranckie - taniej być nie może?



Źródło: Flickr. CC BY-SA 2.0.

Pieniądże przekazywane przez migrantów do ojczyzny niejednokrotnie stanowią jedyne źródło utrzymania ich rodzin. Tymczasem, w 2011 r. prowizja za przekazanie za granicę 200 USD mogła sięgać nawet 15-20 proc. przesyłanej kwoty. Jak pokazuje badanie Banku Światowego, wiedza migrantów na temat instrumentów finansowych jest niewielka. Co więcej, częste wykonywanie transferów zagranicznych niekoniecznie wiąże się z większym rezerwowaniem w tym zakresie. Na przykład, tylko połowa badanych australijskich migrantów z Wysp Pacyfiku, z których aż 59 proc. wykonywało transfer co najmniej raz na trzy miesiące, wiedziała że łączenie transferów jest tańsze niż wysyłanie pieniędzy w kilku ratach, a tylko 5,7 proc. znało najtańszą formę transferu, jaką jest wypłata przez rodzinę pieniędzy w bankomacie z zagranicznego rachunku migranta.

Wysokie koszty zagranicznych transferów pieniężnych są problemem, którego rozwiązanie od kilku lat jest przedmiotem dyskusji i inicjatyw na forum międzynarodowym. Działania w tym zakresie skupiają się na wspieraniu tworzenia nowych instrumentów finansowych na rynku lub promowaniu większej transparentności kosztów przekazu i ich porównywalności. Przykładem tych ostatnich jest rządowa strony internetowej Meksyku ([www.remesamex.gob.mx](http://www.remesamex.gob.mx)) czy Wielkiej Brytanii ([www.sendmoneyhome.org](http://www.sendmoneyhome.org)), które w prosty sposób umożliwiają porównanie kosztów związanych z różnymi formami przesyłu zarobionych pieniędzy za granicę. Nowością jest organizowanie szkoleń dla migrantów z zakresu finansów, prowadzonych przez badaczy Banku Światowego. Badania pokazały, że zaledwie dwugodzinne szkolenie, mimo że nie wpływa na zmianę częstotliwości przekazywania pieniędzy, pozwala migrantom unikać najdroższych i najmniej przejrzystych form transferów. AM

Źródło: Gibson J., McKenzie D., Zia B. (2012), [The Impact of Financial Literacy Training for Migrants](#), Bank Światowy.

### Obywatelstwo na sprzedaż

Naturalizacja za pieniądze? Bez żadnych dodatkowych wymogów? W niektórych krajach to możliwe. I wcale nie chodzi o korupcję, ale o całkowicie legalne procedury. By z nich skorzystać, trzeba jednak dysponować pokaźną ilością gotówki.

Specjalne programy nadawania obywatelstwa bogatym inwestorom funkcjonują w czterech krajach świata: na Karaibach - w Dominice oraz St. Kitts i Nevis, a także w krajach europejskich - Austrii i Czarnogórze. W dwóch pierwszych chodzi o ratowanie słabo prosperujących gospodarek, w dwóch kolejnych - o tworzenie przyjaznego klimatu dla napływu zagranicznego kapitału. Ile kosztuje zdobycie paszportu innego państwa? W Dominice wystarczy przekazać darowiznę w wysokości co najmniej 75 tys. USD, przeznaczoną przez rząd na dowolny cel. Z kolei w St. Kitts i Nevis trzeba zainwestować w nieruchomości o wartości 400 tys. USD (z listy nieruchomości zaakceptowanej przez rząd), przy czym nieruchomości ta nie może być odsprzedana wcześniej niż po pięciu latach od naturalizacji. Można też przekazać darowiznę w wysokości uzależnionej od wielkości rodziny - od 250 do 450 tys. USD. Dotacja ta trafia do specjalnego funduszu, z którego finansowane są badania i działania mające na celu rozwój gałęzi przemysłu innych niż dominujący w tym kraju i przeżywający obecnie kryzys przemysł cukrowniczy. W Austrii zasady są sformułowane znacznie mniej precyzyjnie - obywatelstwo może nabyć osoba, która inwestuje w tym kraju znaczną ilość kapitału, generuje nowe miejsca pracy, przyczynia się do transferu nowych technologii, a ponadto dokona opłaty w wysokości przynajmniej 30 tys. USD. W Czarnogórze zaś wymogiem jest inwestycja o wartości nie mniejszej niż 500 tys. euro.

A zatem, można powiedzieć, że oprócz prawa krwi (*ius sanguinis*), prawa ziemi (*ius soli*) i prawa miejsca stałego zamieszkania (*ius domicilii*), w polityce naturalizacyjnej znaczenia zaczyna nabierać prawo pieniądza (*ius pecuniae*). Pojawia się pytanie, czy obywatelstwo powinno być traktowane tylko jako towar, a gruby portfel może być jedynym wyznacznikiem więzi państwa i jego nowego obywatela. RS

Więcej: Dzankic J. (2012), [The pros and cons of ius pecuniae: investor citizenship in comparative perspective](#). *EUI Working Papers* RSCAS 2012/14.

### Twierdza Brytania

Rząd Wielkiej Brytanii po raz kolejny przyznał, że imigracja wzbogaciła brytyjską kulturę i ma korzystny wpływ na gospodarkę, jednak niekontrolowana może prowadzić do negatywnych konsekwencji społecznych. By tego uniknąć, konserwatyści skrupulatnie reformują kolejne elementy polityki migracyjnej i - wypełniając tym samym wyborcze obietnice - zacieśniają kontrolę nad imigracją. Obecnie działania te dotyczą prawa do łączenia rodzin. Po wejściu w życie nowych regulacji (lipiec br.) Wielka Brytania stała się na czele państw prowadzących najbardziej restrykcyjną politykę migracyjną w tej dziedzinie. Zmiany dotkną ponad 18 tys. osób, które według dotychczasowego prawa kwalifikowałyby się do przeprowadzki do Wielkiej Brytanii, a według nowego już nie.

Kontrowersyjne jest zwłaszcza podniesienie wysokości dochodów, uprawniających do sprowadzenia do Wielkiej Brytanii małżonka bądź partnera nie mającego obywatelstwa brytyjskiego lub obywatelstwa jednego z krajów członkowskich UE. W praktyce oznacza to, że wszyscy zarabiający mniej niż 18,6 tys. funtów rocznie nie będą mogli sprowadzić do Wielkiej Brytanii swoich partnerów (dodatkowo, na każde dziecko próg dochodowy odpowiednio wzrasta). Prawo to dotyczy wszystkich - nie tylko cudzoziemców, ale także obywateli brytyjskich, którzy chcieliby mieszkać na Wyspach ze swoją rodziną z zagranicy. Możliwość osiedlenia się na stałe cudzoziemcy partnerzy Brytyjczyków albo cudzoziemców z prawem pobytu na Wyspach będą mieli po upływie pięciu lat, a nie jak dotychczas po dwóch latach mieszkania w Wielkiej Brytanii. Ponadto, będą musieli zdać test z wiedzy o życiu w Wielkiej Brytanii oraz z języka angielskiego na poziomie minimum B1. Zmiany będą dotyczyć tych osób, które złożyły stosowną aplikację po wejściu reformy w życie. KF

### Szwedzki stół migracyjny

Szwecja, państwo mające mniej niż 10 mln mieszkańców, znane z wysokiego poziomu opieki społecznej, w 2008 r. zezwoliło pracodawcom na zatrudnianie, bez zbędnych restrykcji, imigrantów z całego świata. Jedynym wymogiem jest ogłoszenie oferty pracy na szwedzkim portalu dla poszukujących zatrudnienia. Potem może nastąpić rekrutacja i zatrudnienie dowolnie wybranej osoby. Tylko od pracodawcy zależy, czy wybierze Szweda, czy cudzoziemca.

Obawy o negatywny wpływ tej liberalizacji na rynek pracy i na system świadczeń społecznych okazały się przesadzone. W rzeczywistości nie zauważono wielkich zmian w sytuacji na rynku pracy ani gwałtownego wzrostu liczby zatrudnionych cudzoziemców spoza UE (w I półroczu 2012 r. było ich 6 215). Powodem tego może być m.in. duży problem z rekrutacją cudzoziemców do pracy - co prawda duże firmy, które mają oddziały za granicą lub korzystają z usług agencji pośrednictwa pracy, mogą sobie pozwolić na sprowadzanie pracowników z innych krajów, ale mniejsi przedsiębiorcy niekoniecznie.

W sumie, w latach 2005-2011, ok. 15 tys. pracodawców zatrudniło osoby spoza UE przybywające do Szwecji. Zauważalny jest wzrost liczby pracowników z takich krajów, jak Irak, Syria czy Turcja, których obywatele tworzą w Szwecji dość liczne diaspory. Świadczy to o tym, że pracodawcy korzystają z sieci migracyjnych do rekrutacji kolejnych pracowników albo o zatrudnianiu tych osób w przedsiębiorstwach etnicznych. Dodatkowo, okazuje się, że ok. 1/3 nowo zatrudnionych Irakijczyków to poszukiwacze azylu, których wnioski o status uchodźcy zostały odrzucone, a którzy - pod warunkiem posiadania pracy - mogli zalegalizować swój pobyt na jej podstawie. Czy może to być furtka do legalizacji pobytu dla innych poszukiwaczy azylu w Szwecji? Trudno powiedzieć. Pamiętając jednak, że liczba azylantów w tym kraju rośnie i w połowie 2012 r. była o 30 proc. większa niż w połowie roku poprzedniego, nie można wykluczyć, że będą oni poszukiwać pracy, korzystając z pomocy członków swojej diaspory. Co ciekawe, w wypadku Syryjczyków można zauważyć, że migracja ekonomiczna do Szwecji zaczęła odgrywać równie ważną rolę, co migracja uchodźcza i dotycząca łączenia rodzin, co prawdopodobnie jest spowodowane okrzepnięciem diaspory syryjskiej w Szwecji i tym samym potrzebą rekrutowania pracowników z Syrii do rozwijających się biznesów etnicznych. O ile zatem nie stwierdzono wyraźnego negatywnego wpływu reformy na rynek pracy, to zaobserwowano niewielkie zmiany w tym, skąd i jacy imigranci przybywają do Szwecji. KF

Źródło: CD (2011), [Recruiting Immigrant Workers: Sweden 2011](#), *OECD Publishing*.

## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### Długowieczni imigranci - fakt czy mit?

Według oficjalnych statystyk, 65-letni imigrant w Niemczech ma przed sobą co najmniej 30 lat życia. Niemiec w tym samym wieku żyje jeszcze tylko niecałe 16 lat. Zaskakująco duża różnica może sugerować, że migranci są zdrowsi i dlatego żyją dłużej niż rodowici Niemcy. Jak to możliwe, skoro są zazwyczaj biedniejsi i gorzej wykształceni?

Istnieją trzy powody, dla których średnie dalsze trwanie życia imigrantów może być dłuższe od średniego dalszego trwania życia reprezentantów rodzimej populacji. Po pierwsze, może to być tzw. efekt zdrowego migranta (*healthy migrant effect*), który sprawia, że migrują przede wszystkim osoby zdrowe, mające siłę pokonać trudności związane z życiem i pracą w nowym kraju. Po drugie, możliwe jest, że migranci prowadzą zdrowszy styl życia. Badania ze Stanów Zjednoczonych pokazują na przykład, że latynoscy imigranci piją mniej alkoholu niż Amerykanie. Po trzecie, może to być spowodowane tym, że najstarsi i najbardziej chorzy migranci z sentymentu często wracają do kraju pochodzenia, by jeszcze raz przed śmiercią zobaczyć swoją ojczyznę (tzw. efekt łososia) i stąd brak informacji o rzeczywistej długości ich życia.

Według *Max Planck Research*, prawdopodobne jest bardziej banalne wyjaśnienie - migranci wcale nie żyją dłużej, tylko statystyki dotyczące migrantów są gorszej jakości. Rzeczywiście, w niemieckich rejestrach dotyczących obcokrajowców jest wiele błędów. To skutek m.in. tego, że migranci mają wiele powodów do nieinformowania urzędów o swoim wyjeździe z Niemiec. Przykładowo, według niemieckiego prawa migranci spoza UE, którzy wracają do kraju pochodzenia, mają prawo jedynie do 70 proc. swojej niemieckiej emerytury. Ze względu na różną pisownię zagranicznych nazwisk, zdarza się też, że jedna osoba funkcjonuje w rejestrach kilkakrotnie i gdy umiera, pozostałe jej „wcielenia” żyją wiecznie. Autor cytowanego badania twierdzi, że w rejestrach niemieckich może funkcjonować nawet 0,5 mln „martwych imigranckich dusz”. AM

Źródło: Schröder T. (2011), *The Myth of the Healthy Migrant*, w: „The Science Magazine of the Max Planck Society, Focus Migrants. Science Integrates the Topic of Immigrants” nr 4.

### Czego Jaś się nie nauczy, tego John nie będzie umiał

Zależność jest następująca: im więcej w klasie dzieci, dla których angielski jest językiem obcym, tym słabsze wyniki w nauce dzieci, które angielski wyssały z mlekiem matki. Wydawałoby się, że można to prosto wytłumaczyć: konieczność poświęcania większej ilości czasu cudzoziemcom odwraca uwagę nauczyciela od pracy z pozostałymi uczniami i zmusza do upraszczania komunikatów. Skutkuje to gorszymi wynikami w nauce w porównaniu z wynikami osiąganymi przez dzieci, które nie uczyły się w klasie z cudzoziemcami. Gdy jednak badacze z *London School of Economics* (LSE) zgłębili to zagadnienie, okazało się, że mechanizm ten nie jest tak oczywisty.

Jednym z czynników determinujących gorsze wyniki Brytyjczyków uczących się w klasach z cudzoziemcami okazał się fakt, że z obawy przed pogorszeniem poziomu nauczania zdolniejsze dzieci były wypisywane przez rodziców z takich szkół. Samospełniająca się przepowiednia. Gdy w klasie zostawały dzieci „mniej zdolne”, przeciętne wyniki uczniów brytyjskich były istotnie gorsze. Nie spowodował tego jednak napływ cudzoziemców, tylko odpływ bardziej uzdolnionych kolegów. Ekonomiści z LSE obliczyli, że istnieje duże prawdopodobieństwo opuszczenia przez brytyjskie dziecko szkoły, jeśli zaczyna przybywać w niej imigrantów. Po uwzględnieniu tego i innych czynników powiązanych z poziomem nauczania i możliwościami uczniów negatywny wpływ dzieci cudzoziemskich na wyniki uczniów anglojęzycznych znika. JM

Źródło: Geay C., McNally S., Telhaj S. (2012), *Non-Native Speakers Of English In The Classroom: What Are The Effects On Pupil Performance?*, London School of Economics.

### Uchodźca też ma płęć



Definicja uchodźcy ustanowiona w Konwencji Genewskiej z 1951 r. określa uchodźcę jako osobę, która „na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem, i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa”. Płęć nie jest wymieniona wprost jako powód prześladowania

(choć może być brana pod uwagę przy nadawaniu statusu uchodźcy na podstawie kryterium „przynależności do określonej grupy społecznej”).

Kobiety stanowią ok. 1/3 aplikujących o status uchodźcy w UE. Według danych Eurostatu w I kwartale 2012 r. największy odsetek kobiet szukających azylu w UE odnotowano w Polsce (blisko 48 proc.), Luksemburgu (46 proc.), Francji i Niemczech (po 45 proc.), najmniejszy zaś - w Słowenii, Rumunii i na Malcie (poniżej 10 proc.). Według badaczy z projektu GENSEN\*, kobiety często uciekają przed prześladowaniami w swoim kraju właśnie ze względu na płęć. Według *wytycznych UNHCR*, prześladowanie ze względu na płęć obejmuje m.in. przemoc seksualną, przemoc w rodzinie, wymuszone planowanie rodziny, okaleczanie narządów płciowych (*female genital mutilation*, FGM), kary za przestępstwa przeciwko obyczajności czy dyskryminację osób homoseksualnych. Badania pokazują, że mimo istnienia tych wytycznych, podejście krajów UE do uznawania prześladowania ze względu na płęć za jedną z przesłanek do nadania statusu uchodźcy jest niejednolite. Na przykład, Francja, Malta i Rumunia nie zawsze uznają FGM za jedną z przesłanek prześladowania dającą podstawy do ubiegania się o status uchodźcy. We Francji niekoniecznie wystarcza stwierdzenie faktu przymuszania do małżeństwa, przemocy domowej czy przemocy seksualnej, a w Hiszpanii - bycie ofiarą handlu ludźmi. Brakuje uregulowań w tej kwestii na poziomie UE, jak i jednolitego orzecznictwa w poszczególnych krajach. AM

\* „Gender Perspective in the Asylum Procedure in Europe” - projekt finansowany w latach 2010-2012 z Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców.

Źródło: Ali H. C., Querton C., Soular E. (2012), *Gender-related asylum claims in Europe: A comparative analysis of law policies and practice focusing on women in nine EU Member States*.

### Migranckie Euro 2012

„Graj, graj, za swój niemiecki kraj, choć cię skreca, graj dla Niemca, czy to wrzesień, czy maj” - śpiewał w czasie Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w 2008 r. satyryk Marcin Lechowicz, komentując grę Łukasza Podolskiego w reprezentacji Niemiec. Na tegorocznym Euro po raz kolejny Polak zdobywał punkty dla Niemiec, razem ze swoim drużynowym kolegą Miroslavem Klose i innymi piłkarzami urodzonymi w krajach innych niż ten, który reprezentowali.

Podczas Euro 2012 zagrało 16 drużyn narodowych, z których tylko jedna - rosyjska - nie miała w swoim składzie piłkarzy o zagranicznych korzeniach czy o podwójnym obywatelstwie. Powołanych na Euro 2012 było w sumie 368 piłkarzy, z których 36 urodziło się poza krajem, który reprezentowali (zob. Tabela 1), a 43 miało podwójne obywatelstwo. Swoistym liderem rankingu była Irlandia, którą reprezentowało aż ośmiu piłkarzy nieurodzonych na Zielonej Wyspie. Wszyscy mieli irlandzkie korzenie, jednak urodzili się na terenie Wielkiej Brytanii i to dzięki tym irlandzkim powiązaniom Wielka Brytania stała się największym „eksporterem” zawodników w czasie Euro. Na drugim miejscu uplasowała się Brazylia, z której pochodziło trzech piłkarzy reprezentujących kraje europejskie.

**Tabela 1. Liczba piłkarzy grających podczas Euro 2012 urodzonych poza krajem reprezentowanym**

Irlandia	8	Portugalia	3
Chorwacja	7	Niemcy	2
Ukraina	4	Francja	2
Grecja	3	Polska	2

Źródło: *Medien-Serviceestelle Neue ÖsterreicherInnen*.

Jeśli przyrzeć się nie kwestii miejsca urodzenia, ale podwójnego obywatelstwa, to z piłkarzy francuskich z dwoma paszportami można by stworzyć pełny skład boiskowy. Większość z tej jedenastki pochodziła z Afryki: Algierii, Angoli, Mali, Maroka, Senegal, Tunezji i obu republik kongijskich. Trzeba jednak pamiętać też o Laurencie Koscielny, który ma podwójne obywatelstwo - francuskie i polskie.

Oczywiście miejsce urodzenia czy obywatelstwo nie muszą świadczyć o tożsamości narodowej, ale warto przyrzeć się danym na ten temat, bo wskazują one na dużą mobilność tej grupy zawodowej. Piłka nożna sprzyja mobilności, co widać też na przykładzie polskiej Ekstraklasy. W ostatnim sezonie w Wiśle Kraków praktycznie nie grali Polacy, a do polskich klubów, mimo rozwoju kolejnych szkółek piłkarskich, ciągle sprowadzani są nowi piłkarze z zagranicy. MP

Źródło: *Medien-Serviceestelle Neue ÖsterreicherInnen* (2012). *EM 2012: Internationale Wurzeln der Fußballer*.



## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### Amerykański sen się spełnia... przed wyborami



Fot. Brittney Bush. Źródło: Flickr.

W czerwcu br., na kilka miesięcy przed prezydencką elekcją, Barack Obama ogłosił wstrzymanie deportacji cudzoziemców do 30 roku życia, którzy przybyli do USA mając mniej niż 16 lat, zamieszkują nielegalnie na terenie USA od co najmniej pięciu lat, są niekarani, a ponadto uczą się, posiadają dyplom szkoły wyższej albo służyli w amerykańskiej Straży Granicznej tudzież amerykańskiej armii. Według szacunku *Migration Policy Institute* (MPI), dzięki zarządzeniu obecnego gospodarza Białego Domu wydalenia może uniknąć aż 1,76 mln młodych imigrantów.

Zarządzenie Obamy nie stanowi systemowego rozwiązania problemu dziesiątek tysięcy nieudokumentowanych cudzoziemców, którzy znaleźli się w USA jako dzieci. Co prawda, będą oni mogli starać się o czasowe zezwolenie na pracę, numer ubezpieczenia społecznego uprawniający np. do starania się o prawo jazdy, ale wciąż będą żyli niejako w zawieszaniu, niepewni, czy np. nowy prezydent nie zmieni polityki wobec imigrantów. By utorować im drogę do stabilnego statusu pobytowego, a nawet do obywatelstwa, konieczne byłoby przyjęcie przez Kongres tzw. DREAM Act (akronim od *Development, Relief and Education for Alien Minors*). A ten już raz w 2010 r. - w wyniku sprzeciwu Republikanów - został na Kapitolu odrzucony. Sprawa nie jest jednak całkowicie przegrana. Jeszcze niedawno kategorycznie sprzeciwiający się wszelkim amnestiom dla cudzoziemców Mitt Romney, republikański konkurent Baracka Obamy w wyścigu o amerykańską prezydenturę, dziś deklaruje, że gotowy jest rozważyć zaakceptowanie republikańskiego projektu DREAM Act zaproponowanego przez będącego potomkiem kubańskich imigrantów senatora z Florydy, Marco Rubio. RS

### Ziemia nieobiecana dla „nielegalnych” imigrantów

W miarę słabnięcia w ostatnich latach *aliji*, czyli imigracji Żydów z różnych części świata do Izraela, wzrasta liczba imigrantów o nieuregulowanym statusie prawnym, którzy nie mają żydowskich korzeni. Szacuje się, że w ostatnich pięciu latach do tego kraju przedostało się ok. 60 tys. osób będących w takiej sytuacji. Największe grupy nieudokumentowanych imigrantów tworzą przybysze z Sudanu i Sudanu Południowego oraz Erytrei, którzy przedostają się do Izraela od strony Egiptu przez półwysep Synaj. Wielu z nich zabiega o uzyskanie statusu uchodźcy, choć status ten przyznawany jest tylko nielicznym, którzy i tak potem funkcjonują w sensie administracyjnym w oparciu o odnawiane co trzy miesiące pozwolenia na pobyt czasowy. Na najliczniejsze skupiska imigrantów afrykańskich można natrafić w Tel Awiwie, który zamieszkuje ponad 60 proc. imigrantów, i w turystycznym Ejlacie, gdzie mieszka i pracuje ok. 20 proc. z nich. Mniejsze grupy afrykańskich przybyszów mieszkają w Aszdodzie, Jerozolimie i Aradzie. Zamieszkują najczęściej najbiedniejsze dzielnice miast i wykonują najmniej opłacalne prace, szczególnie w przemyśle hotelarskim. Ponad 3/4 nieudokumentowanych imigrantów w Izraelu to mężczyźni, którym udało się przetrwać trudy wędrówki przez Synaj do swojej „ziemi obiecanej”.

W ostatnich miesiącach zarówno prawicowi, jak i lewicowi politycy izraelscy wyjątkowo mocno podkreślają, że Izrael to nie ziemia obiecana dla imigrantów o nieuregulowanym statusie prawnym. Jednym ze wspomnianych polityków jest należący do Partii Pracy mer Tel Awiwu, Ron Huldaj, którego rodzice mieszkali w przedwojennej Łodzi. W grudniu 2011 r. zwrócił się z prośbą do premiera Benjamina Netanjahu, by ten podjął zdecydowane kroki przeciwko nielegalnej imigracji, która budzi poważny niepokój wśród mieszkańców niektórych dzielnic miasta. Kulminację niechęci wobec imigrantów „bez papierów” można było zaobserwować pod koniec maja 2012 r., gdy w dzielnicy Hatikwa w Tel Awiwie, zamieszkiwanej najczęściej przez Afrykańczyków, doszło do zamieszek, w wyniku których ucierpiało nie tylko wielu imigrantów, ale też zniszczone zostały prowadzone przez nich małe biznesy. Podczas prawicowej demonstracji, która poprzedziła zamieszki, dało się słyszeć m.in. takie slogany, jak „Czarni wynocha” i „Sudańczycy do Sudanu”.

Społeczeństwo izraelskie w kwestii nielegalnej imigracji jest podzielone. Część przywołuje biblijną maksymę „Wy także miłujcie cudzoziemca, boście sami byli cudzoziemcami w ziemi egipskiej” i sympatyzuje

z czarnoskórymi imigrantami. Część mówi, że czuje się obco we własnym państwie, jeśli całe miasta zdominowane są przez imigrantów. KP

### Polityka migracyjna - na piśmie i w praktyce

W czasie kampanii prezydenckiej, ówczesny premier Rosji, Władimir Putin, mówił o potrzebie radykalnego zaostrzenia przepisów migracyjnych i meldunkowych oraz o podwyższeniu wymogów formalnych dla nowych pracowników z zagranicy. 13 czerwca br., już jako prezydent, zatwierdził nową „Koncepcję państwowej polityki migracyjnej Federacji Rosyjskiej do 2025 r.”, w której postuluje się odejście od wizji rygorystycznych przepisów antyimigracyjnych, a nawet zaprasza się pracowników z zagranicy i zachęca do migracji wewnątrz samej FR. Mimo generalnie liberalnego podejścia do migracji, w „Koncepcji” podkreśla się, że chodzi przede wszystkim o migrantów wysoko wykwalifikowanych.

Program przedstawia spójną wizję polityki migracyjnej, odpowiadającą na wyzwania związane z kryzysem demograficznym i na potrzeby rynku pracy, jednak równie dobrze może być on jedynie kolejnym elementem propagandowym. Chociaż gdyby założenia nowej polityki zostały wdrożone, niewątpliwie pomogłoby to w przezwyciężeniu problemów demograficznych Rosji, a przede wszystkim wsparłoby jej rozwój gospodarczy - zwłaszcza na szybko wydłużających się terenach Syberii i rosyjskiego Dalekiego Wschodu. W Rosji panują jednak silne nastroje antyimigranckie, w dodatku regularnie podsycane przez władze lokalne i federalne, które wykorzystują je do bieżących rozgrywek politycznych (np. po zamieszkach o podłożu etnicznym w Moskwie w 2010 r. czy podczas kampanii prezydenckiej Putina) i osiągania doraźnych celów.

Bez względu na niespójną politykę rosyjską wobec migrantów, nieustający napływ pracowników z terenów b. ZSRR w ciągu ostatnich lat już łagodzi skutki niskiego przyrostu naturalnego i emigracji Rosjan na Zachód. Można się spodziewać, że pracownicy pochodzący z „bliskiej zagranicy” będą coraz bardziej poszukiwani na rosyjskim rynku pracy, a po ustabilizowaniu się sceny politycznej, w wyniku wygranych przez Władimira Putina wyborów, tematy imigranckie przestaną być wykorzystywane w grze o władzę. MP

Więcej: OSW, <http://news.kremlin.ru>, BBN.

### Koniec z „gumowymi domami”?

Rosyjskie władze chcą położyć kres tzw. gumowym domom, czyli procederowi meldowania w jednym domu lub mieszkaniu kilkudziesięciu, a nawet kilkuset osób (na ogół pod tym adresem niemieszkających). Postulat zaostrzenia reguł meldunku i kar za ich nieprzebranie zawarto w „Koncepcji państwowej polityki migracyjnej Federacji Rosyjskiej do 2025 r.” zatwierdzonej przez prezydenta w czerwcu br. Zapowiedź bardziej restrykcyjnego podejścia znalazła się także w przedwyborczym artykule programowym Władimira Putina dotyczącym kwestii narodowej, w którym zaproponował on zastąpienie sankcji administracyjnych za nadużycia rejestracyjne sankcjami karnymi.

Zmiany wymierzone są przede wszystkim w migrantów, ale dotkną także ich pracodawców, właścicieli „gumowych domów” oraz pośredników. Handel fikcyjnymi rejestracjami w Rosji kwitnie bowiem w najlepsze. Pracodawcy często lokują swoich cudzoziemskich pracowników w piwnicach lub kontenerach, wyrabiając im jednocześnie fikcyjne rejestracje pod innym adresem. W procedurze nierzadko bierze udział miejscowa ludność meldująca migrantów w swoich domach lub mieszkaniach za opłatą. Zdarza się, że jako „gumowe domy” wykorzystywane są budynki zupełnie nienadające się do zamieszkania.

Federalna Służba Migracyjna Rosji twierdzi, że w 2011 r. ujawniła ponad 6 tys. takich podejrzanych adresów. Oprócz kar - np. dla właścicieli mieszkań za niedopełnienie rejestracji wszystkich mieszkańców - władze planują wprowadzić określenie minimalnej powierzchni, która powinna przypadać na jednego zameldowanego (ma to być co najmniej 6 m<sup>2</sup>).

Istnieje obawa, że - paradoksalnie - zmiany przyczynią się do zmniejszenia kontroli państwa nad migracjami. Wzrosnąć może liczba migrantów żyjących bez rejestracji, a tym samym migrantów o nieuregulowanym statusie. Meldunek jest bowiem migrantom potrzebny do załatwienia formalności związanych z legalizacją pobytu i organizacją zatrudnienia w Rosji. Fikcyjna rejestracja zawierała wprawdzie fałszywą informację o miejscu zamieszkania migranta, ale dawała przynajmniej wiedzę o jego pobycie w Rosji. Zaostrzając przepisy władze mogą pozbawić się i tego źródła informacji o migrantach. Z drugiej strony, można spodziewać się, że pośrednicy znajdą sposób, by ominąć nowe ograniczenia, a zmiany utrudnią życie wszystkim ubiegającym się o meldunek, zmuszonym dostarczać jeszcze jeden papier - potwierdzający spełnianie normy powierzchni. ZB



## Integracja imigrantów

### Student ze Wschodu u lekarza - samoocena stanu zdrowia i dostęp do polskiego systemu opieki zdrowotnej\*

Vadim Gierko

Artykuł ma na celu przybliżenie wybranych problemów w zakresie sytuacji zdrowotnej cudzoziemców polskiego pochodzenia ze Wschodu studiujących w Polsce. Zawiera on m.in. odpowiedzi na następujące pytania: jak studenci oceniali stan swojego zdrowia przed przyjazdem do Polski i w trakcie studiów? Z czego wynika ewentualne pogorszenie ich stanu zdrowia? Czy mają dostęp do zinstytucjonalizowanej opieki medycznej? Czy korzystają z niej, a jeśli tak, to jak ją oceniają? Kwestie te są prawie niezbadane, mimo że kształcenie Polaków ze Wschodu trwa już od ponad dwóch dekad.

Tekst opiera się na badaniu ankietowym zrealizowanym na potrzeby pracy magisterskiej. Wzięło w nim udział 102 cudzoziemców polskiego pochodzenia studiujących dziennie w roku akademickim 2010/2011 w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Zdecydowaną większość z nich stanowiły osoby z Ukrainy i Białorusi (95 proc.), ale byli także studenci z Kazachstanu i Rosji. Wśród ankietowanych przeważały kobiety (73 proc. grupy), osoby w przedziale wieku od 17 do 20 lat (60 proc.), młodzież pochodząca z miast (81 proc.), stypendyści Rządu RP (68 proc.) oraz osoby, które posiadały Kartę Polaka (62 proc.).

#### Samoocena stanu zdrowia

Niewielu ankietowanych przed rozpoczęciem studiów za granicą uważało, że ich stan zdrowia w wyniku podjęcia nauki ulegnie pogorszeniu. Jak wynika z danych zawartych w Tabeli 1, w odczuciu studentów ze Wschodu stan ich zdrowia w trakcie studiów pogorszył się. W kategorii „bardzo dobry” widać spadek o 8 pkt. proc., a w kategorii „dobry” - spadek o 10 pkt. proc. Z kolei w kategorii „zadowolający” możemy zaobserwować wzrost o 18 pkt. proc. Mimo że studenci doświadczali niekorzystnych zmian stanu zdrowia podczas pobytu w Polsce, to oceniali go pozytywnie - 2/3 badanych określiło swój stan zdrowia jako „bardzo dobry” lub „dobry”.

**Tabela 1. Samoocena stanu zdrowia studentów ze Wschodu przed przyjazdem do Polski i w trakcie studiów<sup>a</sup>**

Ocena stanu zdrowia	Jaki był stan Twojego zdrowia przed przyjazdem do Polski na studia?	Jaki jest stan Twojego zdrowia w trakcie studiów w Polsce?
	%	%
Bardzo dobry	18	10
Dobry	65	55
Zadowolający	15	33

Źródło: opracowanie własne.

<sup>a</sup> W tabeli nie uwzględniono kategorii „zły” i „bardzo zły”, a także „trudno powiedzieć”, ze względu na znikomy procent takich deklaracji (w granicach błędów statystycznego) lub też z uwagi na brak takich odpowiedzi. Procenty nie sumują się więc do 100.

Prawie 29 proc. studentów zaobserwowało pogorszenie stanu swojego zdrowia. Co ciekawe, kobiety oceniały swoje zdrowie gorzej niż mężczyźni - zarówno przed, jak i po przyjeździe do Polski. Deklaracji „bardzo dobry” u mężczyzn było ponad dwa razy więcej niż u kobiet. Warto jednak zaznaczyć, że - w świetle samooceny badanych - stan zdrowia u mężczyzn po przyjeździe na studia pogorszył się w większym stopniu niż u kobiet. Podobnie ta tendencja wyglądała wśród młodzieży pochodzącej ze wsi. Mimo że osoby, które przyjechały z terenów wiejskich, na ogół lepiej oceniały swoje zdrowie, to jednak deklarowały bardziej niekorzystne zmiany.

Samoocenę stanu zdrowia, oprócz płci i miejsca zamieszkania w kraju pochodzenia, warunkowała też ocena sytuacji materialnej i warunków mieszkaniowych - im lepiej były one postrzegane, tym lepsza była ocena kondycji zdrowotnej (wszyscy badani byli mieszkańcami domów studenckich, ale swoje zakwaterowanie oceniali różnie). Wśród studentów, którzy uważali swoją sytuację materialną za dobrą, 12 proc. określiło stan swojego zdrowia jako bardzo dobry, 71 proc. - jako dobry i 17 proc. - jako zadowolający. Nato-

miast wśród tych, którzy ocenili swoją sytuację materialną jako jedynie zadowalającą, odsetki te wyniosły odpowiednio 10 proc., 47 proc. (mniej o prawie jedną trzecią) i 43 proc. (ponad dwa razy więcej).

#### Stres i inne czynniki wpływające na stan zdrowia

Jakie czynniki wpłynęły na pogorszenie stanu zdrowia studentów zagranicznych? Przede wszystkim stres i zmiany stanu emocjonalnego, korzystanie z używek i dolegliwości, które były poniekąd skutkiem stresu oraz niewłaściwej organizacji czasu i życia codziennego, jak również sposób odżywiania.

Z deklaracji badanych studentów wynika, że połowa z nich doświadczała stresu i odczuwała jego negatywny wpływ na stan zdrowia. Co trzeci z doświadczających stresu określał go jako częsty i silny. Największym źródłem napięcia nerwowego dla cudzoziemców były same studia (67 proc. odpowiedzi), przede wszystkim ze względu na słabe przygotowanie językowe, niepoprawną wymowę, problemy związane z gramatyką i ortografią. Na większości kierunków studenci ze Wschodu mieli problemy z opanowaniem materiału i specjalistycznego słownictwa, formułowaniem wypowiedzi, zabieraniem głosu w dyskusji i korzystaniem z literatury. Z badań innych autorów wynika, że studenci odczuwają poważną barierę w komunikacji, której przyczyną jest „wschodni” akcent. Konieczność odnalezienia się w nowych warunkach instytucjonalnych i społeczno-kulturowych, rozłąka z bliskimi są również stresujące oraz niebojętne dla zdrowia.

Kolejnym czynnikiem warunkującym pogorszenie stanu zdrowia wskazywanym przez badanych były zmiany stanu emocjonalnego. 33 proc. studentów nie doświadczyło żadnych tego typu zmian w trakcie pobytu i studiów w Polsce, 29 proc. zadeklarowało zmiany na lepsze, 13 proc. - na gorsze, a 25 proc. miało trudności z udzieleniem jednoznacznej odpowiedzi. Jedna trzecia ankietowanych obcokrajowców ze Wschodu najczęściej doświadczała pozytywnych emocji w trakcie pobytu w Polsce, natomiast ponad połowa wyliczała emocje negatywne, takie jak tęsknota, smutek, poczucie osamotnienia.

Z wypowiedzi cudzoziemskich studentów wynika, że najczęściej dopadało ich przeziębienie (42 proc. wskazań) i katar (30 proc.). Badani udzielili również odpowiedzi na pytanie o inne dolegliwości, które doskwierały im w trakcie studiów. Tabela 2 zawiera deklaracje studentów na ten temat.

**Tabela 2. Dolegliwości studentów ze Wschodu doświadczane w trakcie studiów<sup>b</sup>**

Rodzaj dolegliwości	%
Zmęczenie	74
Rozdrażnienie	66
Bóle głowy	49
Bóle brzucha	23
Bóle pleców	21
Bezsenna	21
Bóle mięśni i kości	6

Źródło: opracowanie własne.

<sup>b</sup> Studenci mogli zaznaczyć dowolną liczbę odpowiedzi, więc odsetki nie sumują się do 100.

Jak widać w powyższej tabeli, ponad 2/3 studentów deklarowało zmęczenie i rozdrażnienie, a prawie połowa - bóle głowy. Co piąty narzekał na bezsenność, bóle brzucha i pleców. Dolegliwości, na które skarżyli się badani, najczęściej były powiązane z życiem emocjonalnym, stresem, brakiem właściwego odpoczynku i nieprawidłowym odżywianiem. Jeśli chodzi o ocenę sposobu odżywiania, to ok. 2/3 badanej grupy określiło go jako zadowolający, deklarując jednak nieregularność spożywania posiłków. Nie są to oczywiście dole-

\* Artykuł powstał na podstawie pracy magisterskiej pt. „Sytuacja materialna i zdrowotna cudzoziemców polskiego pochodzenia studiujących w Lublinie”, napisanej i obronionej w 2012 r. pod kierunkiem prof. Zofii Kawczyńskiej-Butrym w Instytucie Socjologii UMCS w Lublinie, którego Autor jest absolwentem.

## Integracja imigrantów

gliwości charakterystyczne tylko dla studentów ze Wschodu. Świadczą one o niewłaściwej organizacji czasu i braku odpowiedniego odpoczynku. Ponadto, wiele z nich ma podłoże psycho-emocjonalne (są m.in. skutkiem wpływu stresu na organizm).

Z deklaracji badanych na temat korzystania z używek wynika, że prawie połowa ankietowanej młodzieży ze Wschodu paliła papierosa, przy czym co piąta osoba zaczęła palić w trakcie studiów. Ponad 80 proc. studentów przyznało się do picia alkoholu, przy czym jedna na sześć osób zaczęła sięgać po alkohol właśnie na studiach.

### Korzystanie z usług instytucji opieki medycznej

„Na początku lat 1990. sytuacja materialna polskich studentów z Kresów wyglądała zupełnie inaczej. Stypendia były wysokie, opieka medyczna bezpłatna (...). Potem, z roku na rok, pogarszało się. Studiującą w Polsce młodzież najmocniej chyba dotknęła reforma opieki zdrowotnej. Gdy ją wprowadzono, o studentach ze Wschodu po prostu zapomniano. Pod koniec lat 1990. nastał czas, że w ogóle nie mieli bezpłatnej opieki zdrowotnej ani szans na nią (...). Nie byliśmy ubezpieczeni do września 2001 r. (...). Teraz też sytuacja nie jest do końca uregulowana. Przyjęto, że składkę zdrowotną opłacać ma uczelnia, na której studujemy. Nie jest to jednak rozwiązanie docelowe”\*\*.

Przed 1999 r. studenci z zagranicy mogli korzystać z bezpłatnej opieki medycznej w Polsce. Późniejsze zmiany prawne radykalnie zmieniły tę sytuację. Nie uwzględniono studentów cudzoziemców. W razie potrzeby studenci, m.in. zza wschodniej granicy, mogli korzystać z usług prywatnych przychodni. Po nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu zdrowotnym z 2001 r. studenci zagraniczni mogą się ubezpieczać na własne życzenie i własny koszt. Osoby posiadające Kartę Polaka mogą korzystać z bezpłatnej pomocy medycznej w nagłych wypadkach, ale określenie „nagłe wypadki” bywa różnie interpretowane i często w pewnym stopniu zależy to od poszczególnych szpitali.

Z badań wynika, że 83 proc. studentów zza wschodniej granicy posiadało ubezpieczenie zdrowotne w Polsce, a 76 proc. miało dostęp do polskich instytucji opieki zdrowotnej. Pozostałe 24 proc. w swej opinii nie miało dostępu do polskiej służby zdrowia bądź nie wiedziało, czy go ma (odpowiednio 11 proc. oraz 13 proc.). Warto zastanowić się, dlaczego 13 proc. cudzoziemców nie wiedziało, czy może korzystać z opieki medycznej. Jaka by nie była odpowiedź na to pytanie, ważne jest, by instytucjom zajmującym się kształceniem obcokrajowców w Polsce zwrócić szczególną uwagę na potrzebę rzetelnego informowania studentów w tym zakresie.

10 proc. ubezpieczonych w Polsce studentów zza wschodniej granicy nie wiedziało, czy może korzystać z opieki medycznej w Polsce,

\*\* Wolny M. (2003), Studenci ze Wschodu, „Forum Polonijne” nr 6. Źródło: <http://smokwarszawa.w.interia.pl/publikac/studenci.htm>, dostęp 28.10.2011 r.

Tabela 3. Dostęp studentów ze Wschodu do instytucji opieki medycznej

Czy masz dostęp do instytucji opieki medycznej w Polsce?	Czy jesteś ubezpieczony w Polsce?		Procent całości
	Tak	Nie	
	%	%	%
Tak	83	47	76
Nie	7	29	11
Nie wiem	10	23	13
Ogółem	100	100	100
Procent całości	82	18	100

Źródło: opracowanie własne.

natomiast 7 proc. ubezpieczonych uważało, że nie ma dostępu do instytucji opieki zdrowotnej (zob. Tabela 3). Jeśli zsumujemy te odsetki, to otrzymamy 17 proc. ubezpieczonych cudzoziemców, którzy nie wiedzieli, jakie prawa przysługiwały im z tytułu posiadanego ubezpieczenia zdrowotnego. Niewiedza ta może mieć dla nich poważne skutki w razie choroby lub wypadku.

Pośród studentów mających dostęp do opieki zdrowotnej, 61 proc. korzystało z niej. Z tych, którzy skorzystali z usług publicznej służby zdrowia, 46 proc. było zadowolonych, natomiast 35 proc. postrzegło korzystanie jako neutralne doświadczenia (nie byli ani zadowoleni, ani niezadowoleni). Tylko 10 proc. deklarowało zdecydowane niezadowolenie.

W odpowiedzi na pytanie „Gdzie w razie potrzeby korzystasz z usług instytucji opieki zdrowotnej (u siebie w kraju, w Polsce czy gdzie indziej)?” studenci zagraniczni najczęściej wskazywali kraj swojego pochodzenia - 66 proc. Polskę natomiast wymieniło 47 proc. badanej grupy. Częstsze korzystanie z opieki zdrowotnej w kraju pochodzenia da się wytłumaczyć możliwością wizyty u znajomego lekarza, łatwiejszą komunikacją w swoim języku, umiejętnością odnalezienia się i załatwienia spraw w znanych instytucjach oraz bliskością i wsparciem rodziny podczas leczenia.

Podsumowując należy podkreślić konieczność monitorowania sytuacji zdrowotnej studentów ze Wschodu. Ważne jest docieranie do nich z informacją na temat dostępu do polskiej służby zdrowia, sposobów radzenia sobie ze stresem oraz jego źródłami (których w wypadku osób zza wschodniej granicy jest zapewne więcej niż w wypadku studentów z Polski) oraz propagowanie wśród studentów zdrowego stylu życia.

### Dobre praktyki integracji: Centrum Powitania w Warszawie (oprac. RS)

<b>Data rozpoczęcia</b>	Maj 2009 r. (projekt był realizowany do maja 2011 r.)	<b>Rezultaty</b>	Działania dotyczyły następujących obszarów: doradztwo prawno-obywatelskie, wsparcie na rynku pracy, pomoc psychospołeczna, wydarzenia kulturalno-integracyjne. Z usług CPW korzystało kilkuset cudzoziemców rocznie. Ich profil społeczno-demograficzny był zróżnicowany, ale przeważały kobiety, osoby w wieku do 34 lat i obywatele Ukrainy.
<b>Obszar</b>	Warszawa i okolice	<b>Ewaluacja</b>	W wyniku ewaluacji przeprowadzonej w 2009 r. stwierdzono potrzebę m.in.: skierowania specjalnej oferty do mężczyzn i osób powyżej 40 roku życia (grupy, które rzadziej korzystały z pomocy udzielanej w CPW), wykorzystania różnych kanałów informacyjnych (np. barów etnicznych, stowarzyszeń migranckich, konsulatów) w celu dotarcia do nowych klientów, stworzenia grup wsparcia dla kobiet, rozwijania współpracy z szerokim kręgiem partnerów instytucjonalnych, nie tylko z organami administracji państwowej (m.in. w celu zapewnienia stabilności działań CPW). Raport z ewaluacji CPW można uzyskać, kierując prośbę na adres: <a href="mailto:biuro@ffrs.org.pl">biuro@ffrs.org.pl</a> .
<b>Cele</b>	Misja Centrum Powitania w Warszawie (CPW): Udzielanie wszechstronnego wsparcia cudzoziemcom z krajów spoza UE, którzy chcą ustabilizować swoją sytuację w Polsce, co oznacza posiadanie uregulowanego statusu pobytu, umożliwiającego osiągnięcie celów, dla których dana osoba przyjechała do Polski (np. podjęcie studiów czy pracy w wyuczonym zawodzie), dobrą orientację w polskich realiach, tak w kontekście prawno-instytucjonalnym (np. w kontaktach z urzędami), jak i w kontaktach ze społeczeństwem polskim.	<b>Koordynator</b>	Fundacja Rozwoju „Oprócz Granic”, Fundacja na Rzecz Różnorodności Społecznej
<b>Jak działa?</b>	CPW działało w dwóch formach: 1) tzw. ruchome punkty doradcze działające w różnych lokalizacjach, np. Jarmark Europa w Warszawie, cerkiew greko-katolicka w Warszawie, Wólka Kosowska; 2) stały punkt doradczy zlokalizowany w centrum Warszawy, w którym prawnicy, doradcy zawodowi i psychologowie w kilku językach - rosyjskim, ukraińskim, angielskim, francuskim i polskim - udzielali cudzoziemcom nieodpłatnie porad.	<b>www</b>	<a href="http://centrumpowitania.frog.org.pl/">http://centrumpowitania.frog.org.pl/</a>

Zachęcamy do publikowania dobrych praktyk z działalności Państwa instytucji i organizacji na Europejskiej Stronie o Integracji Imigrantów: <http://www.integration.eu>.



European Web Site on Integration





## Wydarzenia

### Nabór na studia podyplomowe „Współczesne Migracje Międzynarodowe”



Ośrodek Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego prowadzi nabór na kolejną edycję studiów podyplomowych „Współczesne Migracje Międzynarodowe”.

Program studiów dostarcza bogatej i zróżnicowanej wiedzy na temat współczesnych migracji międzynarodowych: ich skali, struktury oraz kierunków i typów migracji. Szczególny nacisk kładzie się w programie na wiedzę z zakresu teorii i historii migracji, obowiązujących rozwiązań prawnych, aspektów ekonomicznych i społecznych związanych z migracjami, integracją cudzoziemców, jak również zdobycie umiejętności praktycznych z zakresu komunikacji międzykulturowej.

Najwyższą jakością kształcenia gwarantuje nie tylko marka Uniwersytetu Warszawskiego, największej uczelni publicznej w Polsce, ale także najwyższej klasy badacze migracji oraz praktycy, którzy są wykładowcami.

Termin składania dokumentów: 20 września 2012 r.

Koszt za całość studiów podyplomowych: 4 000 PLN.

Szczegóły na stronie OBM UW: [www.migracje.uw.edu.pl/post/new/](http://www.migracje.uw.edu.pl/post/new/)

### IX konferencja Sieci Badawczej IMISCOE



Rinus Penninx - założyciel Sieci IMISCOE.  
Fot. M. Anacka.

Tegoroczna konferencja Sieci Badawczej IMISCOE odbyła się pod koniec sierpnia 2012 r. w Amsterdamie. Jej współorganizatorem był Uniwersytet Amsterdamski. W tym roku nadano konferencji hasło przewodnie: „Mobilność jako nowy paradygmat w naukach społecznych?”. Wśród kluczowych tematów zjazdu znalazły się kwestie dotyczące wieloznaczności pojęcia mobilności obecnie i w przeszłości, zasadności używania pojęcia hipermobilności do charakterystyki współczesnych społeczeństw, adekwatności koncepcji teoretycznych do studiowania współczesnych przejawów mobilności. Zjazd zakończył wykład pożegnalny prof. Rinusa Penninx (na zdjęciu), założyciela i wieloletniego koordynatora Sieci Badawczej IMISCOE, który po 19 latach pracy naukowej opuszcza Uniwersytet Amsterdamski.

### OBM UW laureatem konkursu Harmonia 2

**NARODOWE CENTRUM NAUKI** Projekt Ośrodka Badań nad Migracjami UW pt. „Dyfuzja kulturowa poprzez migracyjne transfery społeczne pomiędzy Polską i Wielką Brytanią”, który będzie realizowany wspólnie z *University of Roehampton*, został najwyższej oceny spośród projektów zgłoszonych do konkursu Harmonia 2, organizowanego przez Narodowe Centrum Nauki. Konkurs dotyczył projektów prowadzonych w ramach współpracy międzynarodowej. Kierownikiem badania jest dr Izabela Grabowska-Lusińska.

### Świeża porcja informacji o wydarzeniach migracyjnych



Ukazał się lipcowy „Informator Migracyjny”, w którym znajduje się lista nadchodzących konferencji na temat migracji, a ponadto m.in.: relacja z przebiegu projektu „PREMIG - Possibilities and realities of return migration”, ogłoszenie *Koç University* o poszukiwaniu partnerów do realizacji projektu w ramach 7. Programu Ramowego, oferta studiów podyplomowych z zakresu europejskiego prawa imigracyjnego i azylowego w *University of Brussels*, oferta studiów magisterskich z zakresu zarządzania migracjami na *Universitat Pompeu Fabra*, ogłoszenie o konkursie na stanowisko starszego wykładowcy migracji międzynarodowych i relacji etnicznych w *Malmö University*, a także zaproszenie do składania propozycji tekstów do publikacji pt. „Migrating Minorities. Challenging the Boundaries of Belonging”.

W ramach 7. Programu Ramowego, oferta studiów podyplomowych z zakresu europejskiego prawa imigracyjnego i azylowego w *University of Brussels*, oferta studiów magisterskich z zakresu zarządzania migracjami na *Universitat Pompeu Fabra*, ogłoszenie o konkursie na stanowisko starszego wykładowcy migracji międzynarodowych i relacji etnicznych w *Malmö University*, a także zaproszenie do składania propozycji tekstów do publikacji pt. „Migrating Minorities. Challenging the Boundaries of Belonging”.

### Konferencje w Polsce

Kielce, 13-15.09.2012: „Cztery narody, cztery spojrzenia”. Organizatorzy: Muzeum Narodowe w Kielcach, Urząd Marszałkowski Woj. Świętokrzyskiego, MSZ.

Warszawa, 15.09.2012 r.: „Migracje, mobilność, międzykulturowość”. Organizator: *Society for Intercultural Education, Training and Research*.

Warszawa, 9-12.10.2012 r.: „14 Europejska Konferencja Azylowa”. Organizatorzy: *Diakonie Bundesverband*, Wydział Prawa i Administracji UW, Polska Rada Eklezjalna.

Warszawa, 10.10.2012 r.: „Islam w Europie - nurty, tendencje i oczekiwania”. Organizator: Wydział Orientalistyczny, Uniwersytet Warszawski.

Bydgoszcz, 17.10.2012 r.: „Język - Wielokulturowość - Tożsamość - Konferencja”. Organizator: Uniwersytet Kazimierza Wielkiego.

Zielona Góra, 24-25.10.2012 r.: „Jakość i warunki życia a procesy demograficzne w Europie Środkowej w czasach nowożytnych”. Organizatorzy: UZ, Urząd Statystyczny w Zielonej Górze, Polskie Towarzystwo Historyczne O/Zielona Góra, Polskie Towarzystwo Statystyczne O/Zielona Góra.

Warszawa, 15-16.11.2012 r.: „Społeczne i kulturowe skutki migracji z Polski na przełomie wieków”. Organizatorzy: Komitet Badań nad Migracjami PAN, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Instytut Socjologii UJ.

### Konferencje za granicą

Cambridge, 8-10.09.2012 r.: „Education, Mobility and Migration - People, Ideas and Resources”. Organizator: *University of Cambridge* we współpracy z *Anglia Ruskin University*.

Oxford, 16.09.2012 r.: „6th Global Conference - Multiculturalism, Conflict and Belonging”. Organizatorzy: *School of Law and Business, Faculty of Law, Inter-Disciplinary.Net*.

Trier, 20-21.09.2012 r.: „Annual Conference on the Schengen Area 2012”. Organizator: Ramin Farinpour, ERA.

Oxford, 21-23.09.2012 r.: „4th Global Conference: Strangers, Aliens and Foreigners”. Organizator: *Inter-Disciplinary.Net*.

Bruksela, 27.09.2012 r.: „Unlocking the Potential of Migrants in Europe: From Isolation to Multi-level Integration”. Organizator: *Public Policy Exchange*.

Waszyngton, 1.10.2012 r.: „9th Annual Immigration Law and Policy Conference”. Organizator: *Georgetown University Law Center*.

### Polityka integracyjna Polski - konferencja Caritas



Na ile możliwe jest zastosowanie w Polsce takich dobrych praktyk, jak np. portugalski one-stop-shop? Czego możemy nauczyć się z porównań polityk integracyjnych prowadzonych w różnych państwach członkowskich UE? Jakie są wnioski z trzech lat doświadczeń wdrażania Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich? Jakie są perspektywy polskiej polityki integracji migrantów? Pod koniec sierpnia 2012 r. dysktutowano o tym w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego podczas konferencji Caritas Polska pt. „Polityka integracyjna Polski: doświadczenia i perspektywy”.

### O polskiej diasporze w Beskidzie Śląskim

Tożsamość. Dziedzictwo. Polityka. Szkolnictwo. Te pobudzające zawsze do wielkich dyskusji tematy będą poruszane na konferencji pt. „Państwo polskie wobec Polaków w diasporze”, która odbędzie się w Szczepku w grudniu 2012 r. Organizująca wydarzenie Wyższa Szkoła Administracji w Bielsku-Białej zaprasza wszystkich chętnych do rejestracji na konferencję: <http://www.diaspora.wsa.bielsko.pl>.

### Bezpłatne kursy zawodowe dla cudzoziemców



Fundacja Instytut Innowacji zaprasza cudzoziemców spoza Unii Europejskiej do udziału w [kursach doszkajających wspierających aktywizację na rynku pracy](http://www.innowacje.pl/kursach-doszkajacych-wspierajacych-aktywizacje-na-ryнку-pracy).

Warunkiem jest prawo do pobytu na terenie Polski przez okres co najmniej 12 miesięcy. Szkolenia zawodowe będą dotyczyły opieki nad osobami starszymi, pilotażu wycieczek, pracy w charakterze barmana, kelnera lub instruktora fitness oraz w dziale kadr i płac. Ponadto, odbędą się kursy z obsługi komputera oraz z języka angielskiego.

### Projekt KIWI mniejszości ożywi



**KIWi (Katalizator Inicjatyw Wielokulturowych)** - za tą egzotyczną nazwą kryje się ciekawy projekt Fundacji Inna Przerzeń skierowany do osób ze środowisk migranckich oraz z mniejszości narodowych i etnicznych. W ramach KIWi organizowane będzie wsparcie finansowe i szkoleniowe dla animatorów inicjatyw wielokulturowych.

### Pomoc i porada dla migrantów

Film, strona internetowa, infolinia, szkolenia, spotkania i konferencja - wszystko, aby pomóc migrantom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji w Polsce, i poinformować ich o przysługujących im prawach. Szeroką kampanię prowadzi Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (IOM) w partnerstwie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Państwową Inspekcją Pracy w ramach projektu „Prawa migrantów w praktyce”.

### Kampania informacyjna IOM - „Dobrowolne powroty”



Z początkiem czerwca br. wystartowała kampania informacyjna Międzynarodowej Organizacji do Spraw Migracji (IOM) dotycząca Programu Pomocy w Dobrowolnym Powrocie i Reintegracji. Celem programu jest ułatwienie migrantom przebywającym na terytorium RP powrotu do kraju pochodzenia oraz wsparcie w pierwszym okresie po powrocie (pomoc reintegracyjna). Szczegóły na [stronie IOM](http://www.iom.pl) oraz pod numerem telefonu: 22 538 91 86.

### Pomoc prawna Fundacji Helsińskiej w dobrowolnych powrotach



„POWROTY. Pomoc prawna i informacja dla powracających migrantów” to projekt realizowany przez Helsińską Fundację Praw Człowieka, skierowany do obywateli państw trzecich. W ramach projektu oferowana jest bezpłatna pomoc prawna oraz informacja mająca na celu promocję przestrzegania praw osób chcących dobrowolnie powrócić do kraju pochodzenia. Więcej szczegółów na temat tego oraz innych realizowanych przez Fundację projektów można znaleźć na stronie [www.hfhr.pl](http://www.hfhr.pl).

## Wydarzenia

### Abolicja i co dalej?



Stowarzyszenie Interwencji Prawnej i Polskie Forum Migracyjne we współpracy z Wojewodą Mazowieckim przygotowało ulotkę dla migrantów, którzy zalegalizowali swój pobyt w Polsce w ramach ostatniej akcji abolicyjnej. Broszura zawiera podstawowe informacje o prawach i obowiązkach z tego wynikających oraz o możliwościach dalszego postępowania. Materiały dostępne są w językach: angielskim, arabskim, polskim, rosyjskim i wietnamskim. Więcej: [www.forummigracyjne.org](http://www.forummigracyjne.org).

### Podsumowanie abolicji w oczach praktyków

Dnia 2 lipca 2012 r. upłynął termin składania wniosków abolicyjnych przez cudzoziemców. O przebiegu akcji wiele można przeczytać w biuletynie „Analizy Polityki Integracyjnej” nr 7, w wywiadach m.in. z: E. Piechotą, rzecznikiem prasowym Urzędu do Spraw Cudzoziemców, J. Sánchez-Pyrz, dyrektorem Wydziału ds. Cudzoziemców Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, M. St. Ziębą, dyrektorem Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, W. Klausem i T. Tarasiukiem ze Stowarzyszenia Interwencji Prawnej oraz P. Bystrianinem z Fundacji „Ocalenie”. Zachęcamy, ponadto, do zapoznania się z raportem pt. „Abolicja 2012. Perspektywa instytucji wdrażającej” przygotowanym na zlecenie PAH.

### Weszła w życie nowa ustawa o obywatelstwie polskim

15 sierpnia br. weszła w życie ustawa z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim, znacznie ułatwiająca naturalizację, choć jednocześnie wprowadzająca obowiązek znajomości języka polskiego w wypadku procedury uznania za obywatela polskiego. Więcej na ten temat na [stronie MSW](http://stronie.MSW).

### Wizy krajowe dla Ukraińców będą bezpłatne

Ministrowie spraw zagranicznych Polski i Ukrainy, Radosław Sikorski oraz Kostiantyn Hryszczyenko podpisali 6 czerwca br. Umowę w sprawie zniesienia opłat za wydawanie wiz krajowych dla obywateli Ukrainy i Polski. Umowa wejdzie w życie 30 dnia od daty pisemnej notyfikacji strony ukraińskiej informującej o spełnieniu wewnętrznych procedur ratyfikacyjnych, a więc we wrześniu br. Strona polska swoją notę wysłała jeszcze w czerwcu br.

### Imigranci zarobkowi z Ukrainy otrzymają emerytury z ZUS-u

Dnia 18 maja 2012 r. ministrowie pracy i polityki społecznej Polski i Ukrainy podpisali w Kijowie Umowę o zabezpieczeniu społecznym pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą oraz Porozumienie Administracyjne w sprawie jej stosowania. Na ich podstawie już wkrótce Ukraińcy uzyskają prawo do polskich rent i emerytur za okresy ubezpieczenia przebyte w Polsce. Więcej: [MPIPS](http://MPIPS).

### Dyskusja wokół dotacji dla mediów polonijnych na Wschodzie

Organizacje polonijne i prawicowe media w Polsce alarmowały o trudnej sytuacji finansowej niektórych polskich tytułów prasowych na Wschodzie, zrzucając winę na opieszałość MSZ w przekazywaniu funduszy. Z kolei, wiceszef MSZ odpowiedzialny za sprawy polonijne, Janusz Cisek tłumaczył, że jest to konsekwencja późnego przyjęcia budżetu, a prawo budżetowe zabrania podziału środków na dotacje przed jego wejściem w życie oraz, że - w przeciwieństwie do Senatu, który dotychczas rozdzielał pieniądze dla Polonii - MSZ zobowiązany jest do rozpisanie konkursu. Zapewniał też, że w przyszłości będzie szybciej. - „Chcemy rozpiścić konkurs na 2013 r. już 2 października, zebrać aplikacje i wnioski do końca tego miesiąca, zwołać komisję konkursową na początku listopada (...) i zakwalifikować wnioski do końca roku” - obiecał.

## Nowości wydawnicze

Castles S., Miller M. J. (2011). Migracje we współczesnym świecie. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Dąbrowski P. (red.) (2012). Praca przymusowa imigrantów w Polsce: Analiza na przykładzie społeczności ukraińskiej i wietnamskiej. „CMR Working Paper” nr 58(116). Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami UW. [Pobierz](http://Pobierz).

Goszczyński W. (2012). Abolicja 2012. Perspektywa instytucji wdrażającej. Toruń: Polska Akcja Humanitarna. [Pobierz](http://Pobierz).

IOM (2012). Współpraca drogą do integracji. Zalecenia dla Polski. Warszawa: Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji. [Pobierz](http://Pobierz).

Jałowicki B., Sekuła E. A. (red.) (2011). Metropolie mniejszości: mniejszości w metropoliach. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Jurewicz J. (2011). Handel ludźmi w polskim prawie karnym i prawie ponadnarodowym. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Kapa-Cichocka M., Heisse U., Borchers R., Michałowska E. (2010). Polacy z wyboru: rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku. Warszawa: Dom Spotkań z Historią, Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Krajewska-Kutak E., Wrońska I., Kędziora-Kornatowska K., Aouil B. (2010). Problemy wielokulturowości w medycynie. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.

Łada A. (2012). Migranci w Niemczech - przykład lokalny. „Biuletyn Niemiecki” nr 29, Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych. [Pobierz](http://Pobierz).

Nir R., Szczerbiński M., Wasilewski K. (2012). W nieustannej drodze o polską diaspore: tom studiów historycznych i politologicznych dedykowany Księdzu Arcybiskupowi Szczepanowi Wesołemu. Gorzów Wielkopolski: Stowarzyszenie Naukowe „Polska w Świecie”.

Nowak L. (red.) (2012). Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011. Raport z wyników. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny. [Pobierz](http://Pobierz).

Okólski M. (red.) (2012). European Immigrations. Trends, Structures and Policy Implications. Amsterdam: Amsterdam University Press.

Pogodzińska P. (2011). Integracja i przeciwdziałanie dyskryminacji imigrantów na szwedzkim rynku pracy. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych. [Pobierz](http://Pobierz).

Sawicki K. (2011). Handel ludźmi. Piła: Wydawnictwo Szkoły Policji.

Stubik K. (2010). Doświadczenia brytyjskie w polityce antydyskryminacyjnej wobec migrantów. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych. [Pobierz](http://Pobierz).

Wafflard Z. (2011). Rynek pracy cudzoziemców. Warszawa: EastWestLink. [Pobierz](http://Pobierz).

Winiarczyk-Rażniak A., Raźniak P. (2012). Migracje wewnętrzne ludności w polskich obszarach metropolitalnych u progu XXI wieku. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.

Wróblewski M., Błaszczak A., Kuruś M., Szcząska-Wójcik M., Gacek J. (2012). Przeciwdziałanie przemocy motywowanej rasą, pochodzeniem etnicznym i narodowością. Analiza i zalecenia. Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. [Pobierz](http://Pobierz).

Wysieńska K. (2011). Badanie eksperymentalne dotyczące podwójnych standardów oceny aplikantów cudzoziemskich i polskich. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych. [Pobierz](http://Pobierz).

**Wiek migracji - migracyjna klasyka już w polskich księgarniach**

Trudno powiedzieć, dlaczego w polskim tłumaczeniu książki pt. „The age of migration. International population movements in the modern world” została pominięta pierwsza część oryginalnego tytułu. Każdy migrantolog, który spojrzalby na półkę w księgarni i uznałby na niej pracę pt. „Wiek migracji. Migracje we współczesnym świecie”, od razu, bez wahania, rozpoznałby w niej klasyczne dzieło Stephena Castlesa i Marka J. Millera. Najważniejsze jednak, że w końcu i na polskim rynku ukazała się ta podstawowa pozycja z dziedziny studiów nad mobilnością ludzi - lektura, od której powinien zacząć każdy początkujący badacz tej tematyki. MP

Castles S., Miller M. J. (2011). Migracje we współczesnym świecie. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

„Biuletyn Migracyjny” jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich



Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski

<http://www.migracje.uw.edu.pl>

Adres korespondencyjny: redakcja „Biuletynu Migracyjnego”, ul. Banacha 2B, 02-097 Warszawa

Telefon/fax: +48 22 659 74 11, E-mail: [biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl](mailto:biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl)

Rada Redakcyjna: Krzysztof Lewandowski, Marek Okólski, Dariusz Stola

Redaktor Naczelny: Renata Stefańska

Zespół Redakcyjny: Kamila Fiałkowska, Agnieszka Makulec, Karolina Misiewicz, Joanna Nestorowicz, Maria Piechowska, Monika Szulecka  
Współpraca: Zuzanna Brunarska, Izabela Grabowska-Lusińska, Agata Górny, Joanna Napierała, Konrad Pędziwiatr, Sabina Toruńczyk-Ruiz